

Marcin S. Przybyła

**SPOŁECZNE HIERARCHIE I ARCHEOLOGICZNE RANKINGI GROBÓW.  
DYSKUSJA W OPARCIU O ANALIZY DWÓCH CMENTARZYSK  
Z KOŃCA EPOKI BRĄZU W POLSCE POŁUDNIOWEJ**

Słowa kluczowe: archeologia grobowa, późna epoka brązu, hierarchie społeczne  
Keywords: funeral archaeology, Late Bronze Age, social hierarchies

**Wstęp**

Analizy służące oszacowywaniu stopnia zróżnicowania społecznego w populacjach prehistorycznych należą obecnie do standardowych procedur wykorzystywanych w celu wzbogacenia charakterystyki źródeł archeologicznych, zwłaszcza sepulkralnych i pozwalających na jej wyjście poza poziom taksonomii i chronologii. Badaniom tym towarzyszy bogata dyskusja, zarówno ta odwołująca się do aspektów metodologicznych, jak i ta toczona na płaszczyźnie teorii, w której w oparciu o rozmaite inspiracje postuluje się prawdziwość różnych modeli odzwierciedlania się hierarchii społecznych w zapisie źródeł kopalnych.

Dystansując się chwilowo od tej debaty należy zauważyć, że jakkolwiek wciąż dominują studia wykorzystujące w badaniach zróżnicowania społecznego dane o charakterze jakościowym (zwłaszcza obecność lub nieobecność w inwentarzach określonych zabytków lub ich zestawów), to wyraźnie panuje obecnie tendencja do uzupełniania tych ocen danymi ilościowymi, ujętymi w postaci punktacji, np. wielkości i typu domostw, rozmiarów i stopnia skomplikowania konstrukcji grobowych lub też wyposażenia pochówków. Liczne przykłady prac wykorzystujących analizy ilościowe w badaniu zróżnicowania społecznego wskazać można także w przypadku studiów nad schyłkiem neolitu i epoką brązu na ziemiach polskich<sup>1</sup>.

Takie ujęcie stwarza duże możliwości, zwłaszcza w zakresie wykorzystania uzyskanych wyników w badaniach o charakterze porównawczym, niemniej rodzi ono kilka metodologicznych problemów. Po pierwsze, o ile studia bazujące na obserwacjach o charakterze jakościowym – np. obecności „wyznaczników statusu” lub

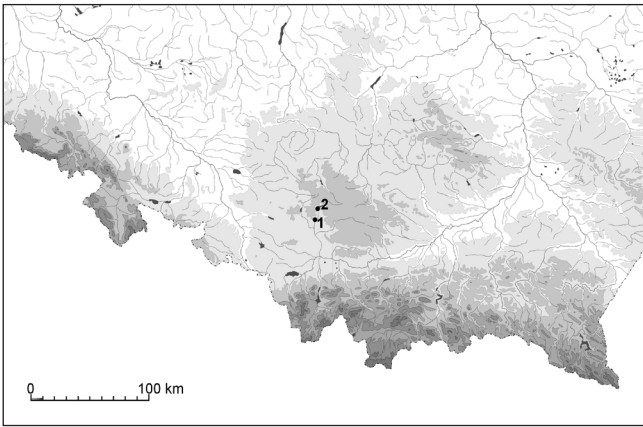
zdefiniowaniu norm wyposażenia i odstępstw od nich<sup>2</sup> – pozwalają na nieustanne śledzenie w toku analizy indywidualnych przypadków (np. zespołów grobowych) i uwzględnianie ich unikatowości, o tyle metody ilościowe posługują się danymi źródłowymi zakodowanymi już jako szeregi liczb. Pojedyncze obserwacje mogą w tym wypadku znacząco zafałszować uzyskany wynik, a przyczyna tego zafałszowania pozostaje zamaskowana. Jednocześnie jest bardzo trudno zaproponować taką metodę punktacji, która minimalizując ilość założeń i manipulacji danymi, skutecznie odniesie wszystkie analizowane zespoły do jednej, wspólnej tendencji.

Po drugie, dane ilościowe, ze swojej natury posiadające kontynuacyjny charakter, trudno jest wpasować w dyskretne kategorie społeczne (grupy bogactwa, warstwy społeczne), którymi posługuje się zwykle archeologia i – z pozoru przynajmniej – mogą wydawać się one trudniejsze przy porównywaniu większej liczby zbiorów obserwacji (np. danych dotyczących wielu stanowisk).

W niniejszym artykule – w celu przedyskutowania tych problemów – z pomocą wybranych metod i różnych kryteriów oceny zostało wykonane ilościowe badanie stopnia zróżnicowania „bogactwa” zespołów grobowych w obrębie dwóch, stosunkowo licznych zbiorów źródeł. Wyniki poszczególnych analiz zostały następnie skonfrontowane ze sobą oraz z innymi rodzajami obserwacji, które bywają wykorzystywane w studiach nad zróżnicowaniem społecznym populacji pradziejowych. Końcowa część artykułu odnosi się do debaty nad tym dlaczego i w jakim zakresie zmienność wyposażenia grobów może stanowić odbicie hierarchii zachodzących w populacji użytkującej miejsce grzebalne.

<sup>1</sup> Cf S. Kadrow, A. Machnik, J. Machnik, *Iwanowice, stanowisko Babia Góra. Cmentarzysko z wczesnego okresu epoki brązu*, Kraków 1992, s. 66-73; P. Włodarczak, *Kultura ceramiki sznurowej na Wyżynie Małopolskiej*, Kraków 2006, s. 143-150; P. Makarowicz, *Trzciniński krąg kulturowy – wspólnota pogranicza Wschodu i Zachodu Europy*, Poznań 2010, s. 295-322.

<sup>2</sup> Np. J. Wagner, *Muster sozialer Differenzierung in frühbronzezeitlichen Gräberfeld von Mokrin/Vojvodina*, „Mitteilungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte”, t. 26, 2005, s. 111-146; M.S. Przybyła, *Intercultural Contacts in the Western Carpathian Area at the Turn of the 2<sup>nd</sup> and 1<sup>st</sup> Millennia BC*, Warszawa 2009, s. 355-366.



Ryc. 1. Położenie analizowanych stanowisk na obszarze Polski południowej: 1 – Będzin-Łagisza; 2 – Przeczyce.

### Charakterystyka bazy źródłowej

Punktem wyjścia dla wszystkich analiz jest duże, birtualne cmentarzysko odkryte i zbadane na początku lat 60. XX w. na terenie miejscowości Przeczyce, pow. będziński<sup>3</sup>. W zakresie zróżnicowania „bogactwa” inwentarzy grobowych rezultaty badań przeprowadzonych dla tego stanowiska zostały porównane z wynikami uzyskanymi dla zespołów z cmentarzyska w Będzinie-Łagiszy, pow. będziński<sup>4</sup>, położonego w odległości niespełna 10 km od nekropolii przeczycyckiej (ryc. 1). Oba cmentarzyska datowane są dość ogólnie na schyłek epoki brązu i początki epoki żelaza (młodszy HaB-HaC), co odpowiada mniej więcej 350-letniemu przedziałowi czasu (około 950-600 przed Chr.). Nie można wykluczyć jednak, że faktyczny czas ich użytkowania był krótszy.

Na cmentarzysku w Przeczycach zadokumentowano łącznie 874 groby, ich pierwotna liczebność jest jednak szacowana na około 1200<sup>5</sup>. Wartość poznawczą tego stanowiska znacząco obniża niestety duży stopień naruszenia zespołów grobowych. Częściowo jest on wynikiem współczesnych zniszczeń, częściowo jednak również powszechnej praktyki powtórnego otwierania grobów, występującej jeszcze w czasach użytkowania nekropolii. Wkopy zaburzające układ szkieletu, związane najprawdopodobniej z odbieraniem od zmarłego części inwentarza (niezależnie od tego czy miało to charakter rabunku czy było związane z zachowaniami rytualnymi) stwierdzono w wypadku aż 263 pochówków<sup>6</sup>. Z ustaleń autorki prac wykopaliskowych

wynika, że praktyka ta dotyczyła głównie grobów osób dorosłych, a zwłaszcza mężczyzn. Może mieć ona zatem bardzo istotny wpływ na ustalenia związane z zależnościami pomiędzy składem inwentarza a wiekiem i płcią, a także na ogólny obraz zróżnicowania wyposażenia (zawyżoną liczbę grobów bardzo „ubogo” wyposażonych). Jednocześnie nie da się wykazać żadnej regularności w rozmieszczeniu pochówków „wyrabowanych” na terenie cmentarzyska, wydają się być one równomiernie rozproszone<sup>7</sup>. Oznacza to, że nie powinniśmy spodziewać się, iż zjawisko to będzie zaburzało obraz przestrzennej dystrybucji innych cech (np. powodując całkowity brak nie-naruszonych grobów męskich w jakiejś jednej partii stanowiska), lecz że będzie raczej jedynie zmniejszało intensywność tego obrazu, uniemożliwiając obserwację tych cech w losowo wybranych zespołach.

Cmentarzysko w Przeczycach posiada analizę antropologiczną, zarówno szczątków z grobów ciałałpalnych, jak i inhumacyjnych<sup>8</sup>. Umożliwia to przeprowadzenie dokładnych analiz związku pomiędzy wiekiem i płcią zmarłego oraz formą obrządku pogrzebowego i składem inwentarza. Niezbędne dla tego celu jest jednak zestandaryzowanie zespołu danych, poprzez wykluczenie z niego tych pochówków, w których kości uległy całkowitemu rozkładowi. Zabieg ten spowodował, że po uprzednim odjęciu z uwzględnionego w dalszych analizach zbioru grobów „wyrabowanych” i współcześnie zniszczonych, jego liczebność zmalała ostatecznie do 249 zespołów.

Warto zwrócić uwagę na wynikającą ze studiów nad materiałem kostnym charakterystykę demograficzną grupy ludzkiej użytkującej cmentarzysko w Przeczycach. Została ona określona ogólnie jako populacja typu progresywnego, to znaczy cechująca się relatywnie dużym przyrostem naturalnym<sup>9</sup>. Faktycznie, zestawiając strukturę wieku zmarłych z wybranymi zespołami pochodzącymi z badań współczesnych populacji przednowoczesnych można zauważyć większe podobieństwo zbioru z Przeczyc do grupy charakteryzującej się strategią wysokiej płodności (w tym wypadku amazońskich Yanomamö), niż do ostrożnej, dopasowanej do ciężkich warunków egzystencji<sup>10</sup> strategii małej reprodukcji, występującej choćby u Buszmenów !Kung (ryc. 2). Widać to zwłaszcza wtedy, gdy frakcja grobów małych dzieci zostanie powiększona o duży zbiór pochówków bez zachowanych kości nie uwzględnionych w analizie antropologicznej, a w przypadku których rozkład inwentarza i rozmiary jamy grobowej (do około 90 cm

<sup>3</sup> E. Szydłowska, *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Przeczycach, powiat Zawiercie. Materiały*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia”, t. 5, Bytom 1968; eadem, *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Przeczycach, powiat Zawiercie. Omówienie materiałów*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia”, t. 9, Bytom 1972.

<sup>4</sup> W. Galasińska-Hrebendowa, *Materiały z cmentarzyska kultury lużyckiej w Będzinie-Łagiszy*, ibidem, t. 12, Bytom 1989.

<sup>5</sup> E. Szydłowska, *Cmentarzysko..., omówienie materiałów*, s. 194-195.

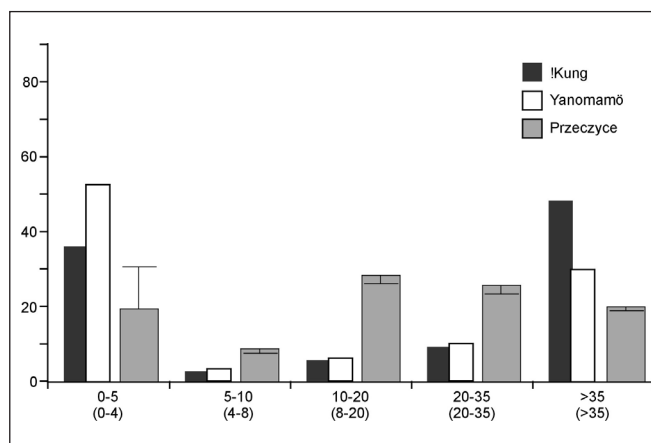
<sup>6</sup> Ibidem, s. 190.

<sup>7</sup> Ibidem, plan 5.

<sup>8</sup> Z. Kapica, B. Łuczak, *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Przeczycach, w świetle badań antropologicznych*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia”, t. 8, Bytom 1971.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>10</sup> Np. B. Winterhalder, *Work, resources and population in foraging societies*, „Man”, t. 28, 1993, s. 321-340.



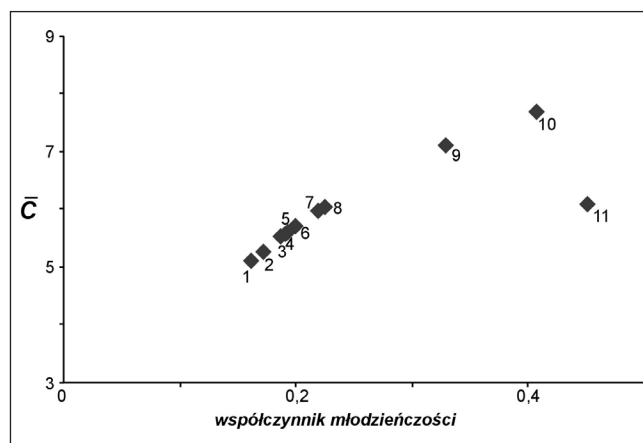
Ryc. 2. Frekwencja kategorii wiekowych osób pochowanych na cmentarzysku w Przeczycach (przedziały w nawiasach) zestawiona z frekwencją umieralności w grupach wiekowych w dwóch współczesnych populacjach wzorcowych o niskiej i wysokiej płodności. Wartości wyznaczone wąskimi słupkami powstały po doszacowaniu grobów bez kości, określonych w oparciu o kryteria archeologiczne jako groby małych dzieci. Dane dotyczące populacji wzorcowych za: R.C. Dunnell, D.M. Greenlee, *Late Woodland period "waste" reduction in the Ohio River valley*, „Journal of Anthropological Archaeology“, t. 18, 1999, s. 386-387.

długości) jednoznacznie wskazują, że mamy do czynienia z pochówkami niemowląt.

Trzeba zaznaczyć, że zastosowana tutaj procedura badań paleodemograficznych, polegająca na odniesieniu struktury wiekowej populacji kopalnej do współczesnych i historycznych zespołów wzorcowych jest w antropologii przedmiotem krytyki od ponad trzech dekad<sup>11</sup>. W dyskusji tej podnosi się między innymi problem relatywnej (w znacznym stopniu zależnej od przyjętej metody) natury bazujących na szczątkach kostnych oznaczeń wieku, znaczenie zachodzącego na poziomie osobniczym zróżnicowania w czasie pojawiania się diagnostycznych dla oceny wieku cech, dużą dynamikę procesów demograficznych w małych populacjach oraz rolę tych czynników, które w materiale archeologicznym zaburzają obraz struktury wiekowej populacji. W tym ostatnim przypadku zwraca się zwłaszcza uwagę na naturalne i kulturowe uwarunkowania, wpływające na liczebności pochówków małych dzieci<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Złuszczka: J.-P. Bocquet-Appel, C. Masset, *Farewell to paleodemography*, „Journal of Human Evolution”, t. 11, 1982, s. 321-333; przegląd nowszych prac cf R.D. Hoppa, *Paleodemography – looking back and thinking ahead*, [w:] *Paleodemography – Age Distributions from Skeletal Samples*, red. R.D. Hoppa, J.W. Vaupel, Cambridge 2002, s. 15-17; A.T. Chamberlain, *Demography in Archaeology*, „Cambridge Manuals in Archaeology”, Cambridge 2006, s. 84-87.

<sup>12</sup> I. Beilke-Voigt, *Kritische Bemerkungen zu den sogenannten Bauopfern in frühgeschichtlichen Siedlungen Norddeutschlands und Dänemarks*, [w:] „...Trans Albim Fluvium“. *Forschungen zur vorrömischen, kaiserzeitlichen und mittelalterlichen Archäologie. Festschrift für Achim Leube*, red. M. Meyer, „Internationale Archäologie, Studia Honoraria”, t. 10, Rahden 2001, s. 180-188; A.T. Chamberlain, *op. cit.*, s. 282.



Ryc. 3. Cmentarzysko w Przeczycach (11) na tle porównawczego zbioru populacji kopalnych, w zestawieniu współczynnika młodości oraz szacunkowej średniej liczby potomstwa jednej kobiety. Źródło danych: J.-P. Bocquet-Appel, C. Masset 1982.

Zdaniem Jean-Pierre'a Bocquet-Appel i Claude'a Masset<sup>13</sup> jedynym względnie wiarygodnym wskaźnikiem, który może być wykorzystany w studiach paleodemograficznych jest *współczynnik młodości*<sup>14</sup>, liczony jako proporcja liczby pochówków starszych dzieci i młodzieży ( $D_{5-14}$ ) do osób dorosłych ( $D_{20-60}$ ). Pozwala on ominąć z jednej strony fałszywy niedobór małych dzieci, z drugiej zaś problematyczne rozgraniczanie kategorii wiekowych wśród dorosłych (zwłaszcza wykorzystywanej w innych metodach obliczeń cezurę wiekowej 35 lat). Fakt jego korelowania się z innymi parametrami demograficznymi pozwala zaś na wykorzystanie go jako miary służącej porównywaniu różnych populacji kopalnych, bez zestawiania ich z wzorcowymi zespołami demografii historycznej.

Stanowisko w Przeczycach można odnieść do zbioru danych pochodzących z dziesięciu prehistorycznych i wczesnośredniowiecznych populacji kopalnych, zaprezentowanego w studium J.-P. Bocquet-Appel i C. Masset. Został on uporządkowany według wzrostu współczynnika młodości oraz uzupełniającego parametru w postaci średniej ilości członków populacji na jedną kobietę w wieku reprodukcyjnym lub starszą (czyli szacunkowej średniej liczby urodzonych przez jedną kobietę dzieci) (ryc. 3). Z uzyskanego wykresu po raz kolejny wynika obserwacja sugerująca, że mamy tutaj do czynienia z populacją przyjmującą strategię wysokiej reprodukcji (wczesnego wieku posiadania pierwszego dziecka i możliwie krótkich odstępów pomiędzy kolejnymi porodami), a w konsekwencji również charakteryzującą się ograniczonym stopniem inwestycji rodzicielskiej w indywidualne potomstwo<sup>15</sup>. Do sprostowania tego wróć jeszcze w dalszej części artykułu,

<sup>13</sup> J.-P. Bocquet-Appel, C. Masset, *op. cit.*, s. 326.

<sup>14</sup> A.T. Chamberlain, *op. cit.*, s. 85.

<sup>15</sup> M.S. Przybyła, *Teoria ewolucji w archeologicznych badaniach nad dawnymi społeczeństwami*, „Prace Archeologiczne”, t. 66, Kraków 2014, s. 106-111.

gdyż niesie ono interesujące konsekwencje dla rozważań nad strukturą społeczną analizowanej grupy ludzkiej.

Populację z Przeczyc cechował nie tylko duży przyrost naturalny, lecz również bardzo wczesne maksimum zgonów osób w wieku dorosłym (około 26-35 lat!). O ile obraz ten nie jest wynikiem wspomnianej wyżej relatywności antropologicznych oznaczeń wieku, to może on wskazywać na bardzo złą kondycję zdrowotną analizowanej grupy. Pozostaje to w zgodzie z obserwacjami autorów cytowanego opracowania, wskazującymi na niezwykle powszechne występowanie śladów osteoporozy, krzywicy i schorzeń nowotworowych w materiale kostnym<sup>16</sup>. Co jest istotne dla dalszych rozważań, to fakt, iż chodzi tutaj w znacznym stopniu o choroby lub skłonności dziedziczone genetycznie. Częstość ich występowania może sugerować, że populacja z Przeczyc była w znacznym stopniu endogamiczna<sup>17</sup>.

Ostatnim elementem opisu demograficznego charakterystycznym dla grupy ludzkiej z Przeczyc, jest wyraźna przewaga liczby mężczyzn w stosunku do liczby kobiet. Wskaźnik feminizacji wynosi tutaj 0,64 dla całego zbioru zbadanych szczątków kostnych oraz 0,84 dla grupy lepiej zachowanych pochówków. I tutaj do ostrożnej interpretacji powinien skłaniać fakt występowania tendencji do częstszego określania szczątków kostnych jako męskie. Tendencja, która wynika bezpośrednio z przyjmowanego przez antropologów kryterium oznaczeń, może sztucznie zaniżyć liczbę pochówków kobiet nawet o 12%<sup>18</sup>. Trzeba jednak brać pod uwagę również rzeczywiste, demograficzne przyczyny tego stanu: nierówny stopień migracji obu płci lub nierówną inwestycję rodzicielską, wpływającą na zmiany w proporcji płci wśród dzieci – w obu przypadkach mamy do czynienia z czynnikami powiązanymi pośrednio ze stopniem hierarchizacji społecznej.

Cmentarzysko z Będzinie-Łagiszy, uwzględnione jako zbiór porównawczy w badaniu zróżnicowania „bogactwa” inwentarzy, nie dostarcza danych pozwalających na charakterystykę demograficzną pochowanej tam populacji (brak zachowanych szczątków kostnych w grobach inhumacyjnych). Również ono zostało w znacznym stopniu zniszczone przed podjęciem badań i trudno jest określić pierwotną liczbę pochowanych na nim osób. Niemniej jednak – w przeciwieństwie do Przeczyc – wtórne otwieranie grobów lub ich częściowe naruszenie w okresie bezpośrednio poprzedzającym prace wykopaliskowe

zaznaczyło się w wypadku Będzina-Łagiszy w marginalny sposób, co pozwala na objęcie analizą dość dużego zbioru 329 grobów.

### Wskaźniki zróżnicowania „bogactwa” inwentarzy grobowych – metodyka badań

Schemat bazy danych opisującej zespoły z obu cmentarzysk zawiera informacje o frekwencji kolejnych funkcjonalnych kategorii przedmiotów, z których składają się inwentarze grobowe. Typy te zostały zdefiniowane w odniesieniu do źródeł, które klasyfikują, czyli nie mają one charakteru uniwersalnego, lecz są dopasowane do specyfiki cmentarzysk z końca epoki brązu w Polsce południowej. Kolejne wydzielone kategorie to: drobne ozdoby głowy i szyi (pojedyncze kółka, paciorki, guziki metalowe i kościane, zawieszki skroniowe i aplikacje), złożone ozdoby głowy i szyi (diademy oraz kolie), drobne ozdoby kończyn (pierścionki, bransoletki z drutu brązowego), masywne ozdoby obręczowe (naszyjniki, bransolety i nagolenniki ze sztaby lub grubej taśmy), szpile metalowe, narzędzia (siekiery, toporki, sierpy, noże), naczynia gliniane. Ostatnia kategoria – metalowe grociki strzał – została wyróżniona tylko dla zbioru grobów z Będzina-Łagiszy. W wypadku cmentarzyska w Przeczycach informacje odnoszące się do składu inwentarza zostały uzupełnione w bazie o dalsze dane kontekstowe: formę obrządku grzebalnego, długość jamy grobowej, charakter zastosowanych konstrukcji, położenie grobu w stosunku do stron świata, wiek i płeć zmarłego oraz lokalizację naczyń względem zwłok. Obserwacje te zostały później skonfrontowane z kilkoma sposobami mierzenia „bogactwa” wyposażenia, częściowo opartymi na zliczeniu frekwencji poszczególnych kategorii funkcjonalnych, częściowo w oparciu o inne kryteria. Poniżej przedstawię bliższą charakterystykę tych metod.

#### *Liczba wyposażenia pozaceramicznego i stopień funkcjonalnej różnorodności inwentarza*

Najprostszym i jednym z najbardziej uniwersalnych sposobów oceny inwentarza grobowego jest ilość przedmiotów lub wąsko zdefiniowanych typów przedmiotów wchodzących w jego skład bez domniemywania ewentualnych różnic w ich wartości. Choć od dawna zwraca się uwagę, że ten sposób budowania rankingu „bogactwa” grobów obarczony jest ogromnym uproszczeniem i że źródła etnograficzne nie dostarczają dowodów na związek pomiędzy statusem społecznym i liczebnością darów złożonych wraz ze zmarłym<sup>19</sup>, technika ta może być stosowana wtedy, gdy istnieje potrzeba zestawienia bardzo dużej ilości danych, a zwłaszcza wówczas, gdy są to dane pochodzące z zupełnie różnych i trudnych do porównania kontekstów

<sup>16</sup> Z. Kapica, B. Łuczak, *op. cit.*, s. 99-105.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 104-105.

<sup>18</sup> K. Weiss, *On the systematic bias in skeletal sexing*, „American Journal of Physical Anthropology”, t. 37, 1972, s. 239-250; P. Volk, S. Büchner, *Das „Frauendefizit” vorgeschichtlicher und antiker Populationen als methodische Problem der Anthropologie*, [w:] *Demographie der Bronzezeit. Paläodemographie – Möglichkeiten und Grenzen*, red. K.-F. Rittershofer, „Internationale Archäologie”, t. 36, Espelkamp 1997, s. 25-29; A.T. Chamberlain, *op. cit.*, s. 90-91.

<sup>19</sup> Np. P.J. Ucko, *Ethnography and archaeological interpretation of funerary remains*, „World Archaeology”, t. 1, 1969, s. 265-268.

kulturowych<sup>20</sup>. W przypadku obu analizowanych stanowisk wskaźnik ten został zredukowany do liczby wyposażenia pozaceramicznego. Znajduje to dodatkowe uzasadnienie w konkretnej, analizowanej tutaj sytuacji: na obu cmentarzyskach prawie wszystkie elementy stroju i narzędzia zostały wykonane ze stopów miedzi, co oznacza, że są one wyrobami obcego pochodzenia lub przynajmniej, że zostały wykonane ze sprowadzonego surowca. Ich liczba może się zatem przekładać na wartość całego inwentarza, choć oczywiście jest też ryzyko takiego założenia: dwa bardzo drobne przedmioty brązowe (np. pierścionki) będą w tym wypadku punktowane wyżej niż jeden masywny, materiałochłonny przedmiot.

Drugim uniwersalnym sposobem mierzenia „bogactwa” grobów jest różnorodność inwentarza, w przeprowadzonym tu badaniu wyrażona liczbą stwierdzonych kategorii funkcjonalnych przedmiotów. Pomysł tej punktacji opiera się na ideach sięgających procesualnego etapu w rozwoju teorii archeologicznej, a ściślej na koncepcji *osoby społecznej*, którą antropolog Ward Goodenough<sup>21</sup> definiował jako zespół tożsamości charakteryzujących jedną osobę i przypisanych określonym rodzajom interakcji tej osoby z otoczeniem społecznym. Zgodnie z tym poglądem, rozwiniętym następnie przez archeologów procesualnych<sup>22</sup>, różnorodność ról społecznych powinna przekładać się na znaczenie konkretnej jednostki oraz stopień złożoności całej kultury. Choć tożsamości te występują za życia odrębnie, w związku z konkretnymi interakcjami (np. z rodziną, uczniami, mistrzami, liderami), to momentem, w którym wszystkie się zbiegają jest śmierć jednostki oraz towarzyszące jej rytuały<sup>23</sup>. Odnosząc to spostrzeżenie do danych etnograficznych, Lewis Binford<sup>24</sup> zauważył między innymi faktyczny związek pomiędzy wzrostem różnorodności aspektów życia społecznego manifestowanych w rytuale pogrzebowym i linearnie pojmowanym rozwojem podstaw gospodarczych i systemów społecznych. Abstrahując

od dyskusji nad podstawami teoretycznymi tego poglądu i metodologią prezentujących go studiów<sup>25</sup>, przyjmijmy na razie, że różnorodność inwentarza może być jedną z miar znaczenia społecznego pochowanej jednostki.

#### *Punktacja jakościowa i punktacja wagi*

Najczęściej stosowanym sposobem ilościowej oceny „bogactwa” wyposażenia grobów jest aprioryczne przypisanie poszczególnym elementom inwentarza wartości punktowej, zależnej od tego jak oceniane jest znaczenie danego elementu. Zabieg ten ma w znacznym stopniu charakter uznaniowy, wszak koniec końców nie ma empirycznych podstaw by twierdzić, że to co wydaje się cenne współczesnemu archeologowi miało również duże znaczenie dla prehistorycznego społeczeństwa<sup>26</sup>. Niemniej jest on dobrym sposobem na zniwelowanie zasygnalizowanego wyżej problemu oczywistego zróżnicowania wartości poszczególnych elementów inwentarza. Jednym z bardziej uniwersalnych kryteriów arbitralnej oceny wartości artefaktów jest stopień pracochłonności ich wykonania (złożoności konstrukcji) oraz koszt związany z pozyskaniem potrzebnego do ich produkcji surowca (materiałochłonność) i jego wstępną obróbką<sup>27</sup>. Zgodnie z tym właśnie kryterium dokonano podziału elementów inwentarza obu analizowanych cmentarzysk na: (1) przedmioty niewymagające znaczącej obróbki materiału i wykonane z lokalnych surowców, takie jak paciorki gliniane, naczynia ceramiczne, grociki i zawieszki kościane (1 pkt.); (2) drobne przedmioty o nielokalnym pochodzeniu surowca, wymagające bardziej zaawansowanej techniki wykonania, np. paciorki szklane, wyroby z drutu i taśmy brązowej (5 pkt.); (3) złożone przedmioty wykonane z lokalnych materiałów (np. kolia paciorków kościanych lub wykonanych z muszli) i średniej wielkości przedmioty z importowanego surowca (20 pkt.); (4) materiałochłonne ozdoby i narzędzia wykonane z surowców sprowadzanych lub rzadkich, wymagających złożonej obróbki (40 pkt.); (5) materiałochłonne przedmioty wykonane z surowców importowanych wymagające skomplikowanej obróbki i złożonej techniki wytwarzania gotowego produktu (60 pkt.). Przyznana poszczególnym zespołom wartość wynikająca ze zsumowania „wyceny” kolejnych przedmiotów, będzie określana dalej jako *punktacja jakościowa*.

Ponieważ znaczna część wyrobów pozaceramicznych pochodzących z obu badanych cmentarzysk wykonana jest z miedzi lub jej stopów, istnieje możliwość

<sup>20</sup> Np. L. Hedeager, *Besiedlung, soziale Struktur und politische Organisation in der älteren und jüngeren römischen Kaiserzeit Ostänemark*, „*Prähistorische Zeitschrift*”, t. 55, 1980, s. 49; eadem, *Iron-Age Societies. From Tribe to State in Northern Europe, 500 BC to AD 700*, Oxford 1992, s. 103; M.S. Przybyła, *Mating system in prehistoric populations. An evolutionary approach and archaeological evidence*, „*Prähistorische Zeitschrift*”, t. 88, 2013, s. 211-212.

<sup>21</sup> W. Goodenough, *Rethinking „Status” and „Role”. Toward a general model of the cultural organisation of social relationships*, [w:] *The Relevance of Models for Social Anthropology*, red. M. Banton, London 1968, s. 7.

<sup>22</sup> Związkiem: A.A. Saxe, *Social Dimensions of Mortuary Practices*, maszynopis pracy doktorskiej – University Michigan 1970, s. 4-13 [http://www.clas.ufl.edu/users/davidson/Arch%20of%20Death/Week%2004/saxe%201970.pdf, data pobrania: 01.01.2014].

<sup>23</sup> A.A. Saxe, *op. cit.*, s. 4-8; L.R. Binford, *Mortuary practices: their study and their potential*, „*Memoirs of the Society for American Archaeology*”, t. 25, 1971, s. 17.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 18-20.

<sup>25</sup> Np. R. Bernbeck, *Theorien in der Archäologie*, „*Uni-Taschenbücher*”, t. 1964, Tübingen-Basel 1997, s. 254-255, tam dalsza literatura.

<sup>26</sup> Np. J. Müller, R. Bernbeck, *Prestige und Prestigegegenstände aus kulturanthropologischer und archäologischer Sicht*, [in:] *Prestige – Prestigegegenstände – Sozialstrukturen. Beispiele aus dem europäischen und vorderasiatischen Neolithikum*, red. J. Müller, R. Bernbeck, „*Archäologische Berichte*”, t. 6, Bonn 1996, s. 1-2.

<sup>27</sup> Cf P. Peregrine, *Some political aspects of craft specialization*, „*World Archaeology*”, t. 23, 1991, s. 4-7.

Rodzaj przedmiotu	Wymiary	Punktacja
Kółko (druć ok. 2-3 mm grubości lub cienka taśma)	1-2 cm średnicy	0,1/zwój
	2-4 cm średnicy	0,2/zwój
	5-6 cm średnicy	0,5/zwój
Masywne, odlane wisiorki		0,6
Guziki z uszkiem	1-1,5 cm średnicy	0,2
	ponad 1,5 cm	0,3
Aplikacje z blachy		0,1/cm <sup>2</sup>
Szpile	do 10 cm dł.	0,5
	10-20 cm dł.	1,5
	ponad 20 cm dł.	2,5
Duże obręcze (bransolety i nagolenniki)	druć 2-3 mm, cienka taśma, 5-8 cm średnicy	0,5/zwój
	druć 2-3 mm, cienka taśma, ponad 8 cm średnicy	1/zwój
	szeroka masywna taśma, lub sztabka 4-6 mm	2/zwój
	sztaba 7-8 mm	1/cm średnicy/zwój
Naszyjniki	sztaba 4-5 mm	5
	sztaba 7-8 mm	12
Sierp		3
Siekiera z tulejką	6-8 cm	20
	12-15 cm	30
Grot strzały		0,7
Nóż	ok. 25 cm długości	20

Tabela 1. Zestawienie podstawowych grup przedmiotów brązowych, ich rozmiarów oraz przypisanej im punktacji wagi.

zobiektywizowania wyceny punktowej, poprzez skupienie się na łącznej materiałochłonności przedmiotów zdeponowanych w poszczególnych grobach. W oparciu o przegląd dostępnej literatury i znane z autopsji zabytki z innych stanowisk z epoki brązu w Polsce, dokonano oceny punktowej różnych typów przedmiotów metalowych spotykanych na cmentarzyskach w Będzinie-Łagiszy i Przeczycach, nawiązującej bezpośrednio – oczywiście w bardzo uproszczony sposób – do ich szacunkowej wagi. W wypadku przedmiotów o złożonej konstrukcji (zestawów połączonych kółek, diademów z guziczków lub kawałków blachy) sumowano wartość punktową ich składników. Zestawienie omówionej tu *punktacji wagi* dla kolejnych rodzajów przedmiotów prezentuje tabela 1.

#### *Punktacje relatywne*

Dwa omówione wyżej kryteria oceny „bogactwa” inwentarzy miały charakter absolutny. Gdybyśmy przy ich pomocy porównywali większą ilość zespołów danych, np. cmentarzysk, przyjęte wartości punktowe nie zmieniałyby się w zależności od kontekstu, lecz byłyby stałe. Alternatywne rozwiązanie stanowią takie sposoby oceny wartości inwentarzy, które są relatywne, a ściślej zależne od „bogactwa” całych analizowanych zbiorów. Ich zaletą jest między innymi to, że umożliwiają one nie tylko śledzenie zróżnicowania w obrębie jednej kolekcji grobów, lecz mogą również służyć badaniu względnej wartości tych samych kategorii w różnych regionach lub odcinkach chronologicznych<sup>28</sup>.

W literaturze dotyczącej młodszych odcinków prehistorii Europy istnieją obecnie dwa tego typu rozwiązania. Pierwsze z nich, określone przez Franka R. Hodsona<sup>29</sup> jako *współczynnik splendoru* i wykorzystane przez niego w analizie cmentarzyska w Hallstatt, ma na celu określenie które rodzaje zabytków koncentrują się wyłącznie w „najbogatszych pochówkach”. W tym celu sprawdza się poszczególne kategorie funkcjonalne pod względem ich współwystępowania w zespołach z innymi typami. Przykładowo, w badanej grupie grobów z Hallstatt miecze wystąpiły w 10 grobach zawierających średnio 4,6 różnych elementów inwentarza, bransolety zaś w 22 o średniej liczbie typów funkcjonalnych równej 2,6. W konsekwencji wartość punktowa dla mieczy wynosi 4,6, a dla bransolet 2,6.

Identyczny sposób obliczania współczynnika splendoru wykorzystano w odniesieniu do analizowanych tutaj dwóch cmentarzysk. Za wartość punktową indywidualnych typów przedmiotów przyjęto średnią liczbę kategorii zabytków w grobach zawierających te przedmioty; punktacja całych inwentarzy jest natomiast sumą tych wartości, bez uwzględnienia frekwencji poszczególnych typów. Zastosowany współczynnik stanowi zatem w pewnym stopniu odbicie opisanego wcześniej wskaźnika różnorodności inwentarza, jednak z wyraźnym uwypukleniem kategorii wykazujących tendencję do koncentrowania się w „najbogatszych” zespołach. Wartości punktowe obliczone dla poszczególnych kategorii źródeł zaprezentowane zostały w tabeli 2.

zmian w relatywnej wartości importowanych naczyń rzymskich w różnych regionach Skandynawii.

<sup>29</sup> F.R. Hodson, *Quantifying Hallstatt: some initial results*, „American Antiquity”, t. 42, 1977, s. 406-410.

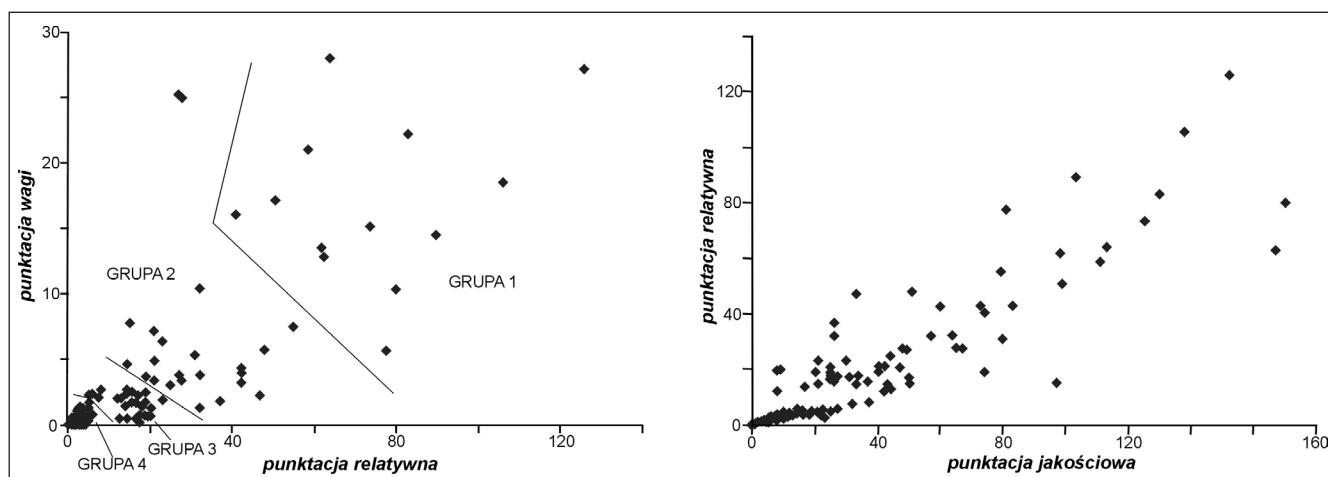
<sup>28</sup> M.J. Przybyła, *Migration of individuals in the Roman Period. Testimonies of fine female dress in Scandinavia*, „Acta Archaeologica”, t. 82, 2011, s. 242-243, tam przykład istotnych

Kategoria	Przeczycy	Będzin-Łagisza
Drobne ozdoby głowy i szyi	2,4	2,6
Złożone ozdoby głowy i szyi	3,7	3,4
Drobne ozdoby kończyn	3,1	3,6
Masywne ozdoby obręczowe	4,1	4,2
Szpile metalowe	3,3	3,5
Narzędzia	5	3,8
Naczynia gliniane	2	1,9
Metalowe grociki strzał	0	4

Tabela 2. Wartości współczynnika splendoru obliczone dla podstawowych grup przedmiotów brązowych z Przeczycy i Będzina-Łagiszy.

Kategorie	Przeczycy		Będzin-Łagisza	
	liczba egzemplarzy	punkcja (zaokrąglona wartość wykorzystana w dalszych obliczeniach)	liczba egzemplarzy	punkcja (zaokrąglona wartość wykorzystana w dalszych obliczeniach)
Drobne ozdoby głowy i szyi	184	1,35 (1)	237	1,38 (1)
Złożone ozdoby głowy i szyi	9	27,6 (28)	17	19,35 (19)
Drobne ozdoby kończyn	33	7,54 (8)	29	11,34 (11)
Masywne ozdoby obręczowe	13	19,15 (19)	9	36,55 (37)
Szpile metalowe	17	14,64 (15)	24	13,7 (14)
Narzędzia	3	83 (83)	13	25,3 (25)
Naczynia gliniane	392	0,63 (0,6)	703	0,46 (0,5)
Metalowe grociki strzał	0	0	18	18,2 (18)

Tabela 3. Wartości punkcji relatywnej głównych grup przedmiotów brązowych.



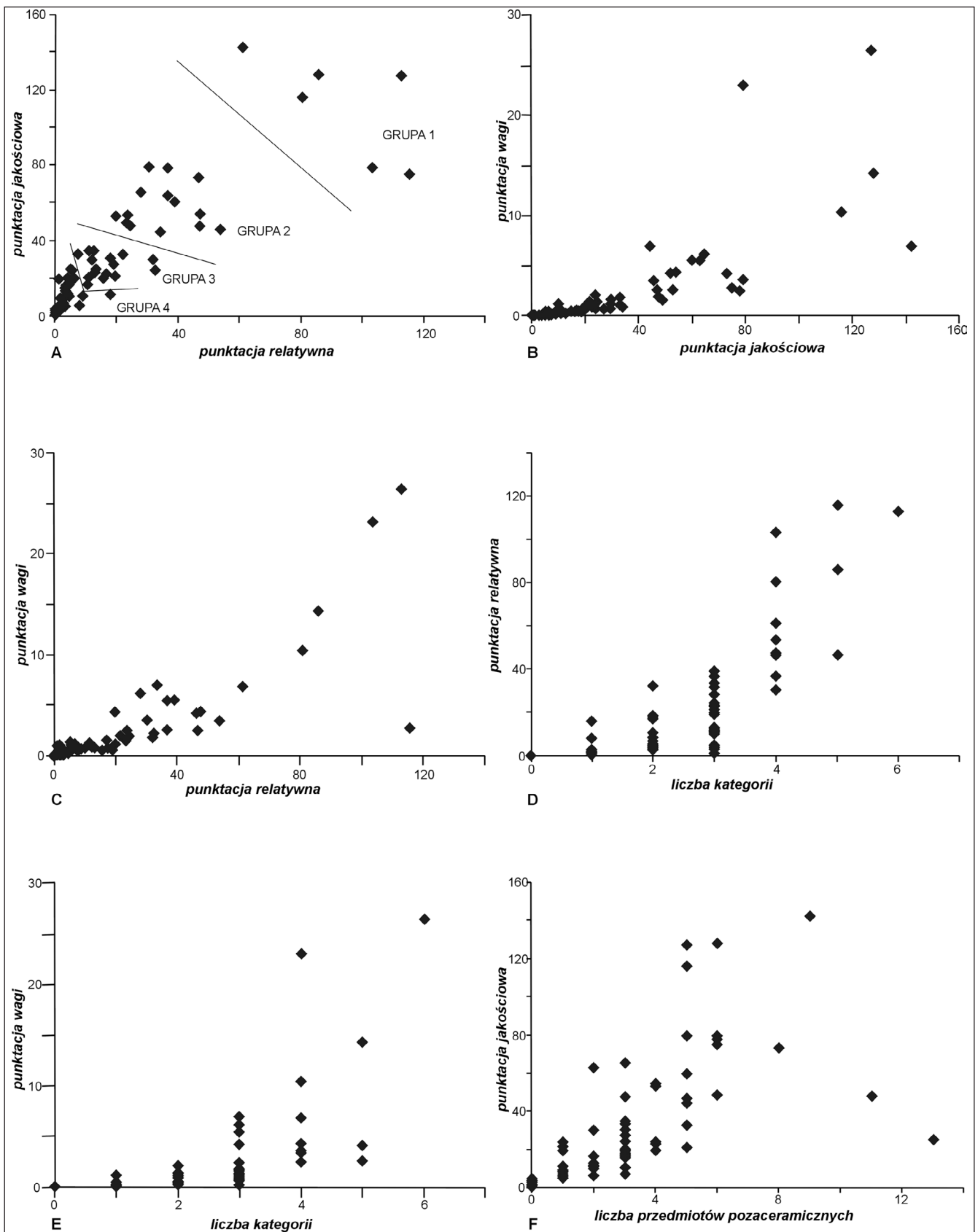
Ryc. 4. Zestawienie rankingów punkcji relatywnej, punkcji jakościowej i punkcji wagi dla zbioru grobów z cmentarzyska w Będzinie-Łagiszy.

Drugim sposobem również służącym wyizolowaniu kategorii funkcjonalnych przypisanych do najbogatszych grobów, jednak opartym na zupełnie innej obserwacji, jest współczynnik zaproponowany po raz pierwszy przez Larsa Jørgensena<sup>30</sup>, nazwany tu *punkcją relatywną*. Określa on wartość punktową danego typu zabytków w zależności od tego, jak rzadko ten typ jest reprezentowany na stanowisku.

<sup>30</sup> L. Jørgensen, *Family burial practices and inheritance systems. The development of an Iron Age Society from 500 BC to AD 1000 on Bornholm, Denmark*, „Acta Archaeologica”, t. 58, 1988, s. 21-22.

W przyjętej w poniższym artykule zmodyfikowanej wersji tej metody, skuteczniejszej w przypadku występowania w zespołach dużej liczby drobnych elementów inwentarza, punkcja poszczególnych kategorii funkcjonalnych liczona jest jako całkowita liczba wszystkich przedmiotów danej kategorii na cmentarzysku, podzielona przez liczbę analizowanych grobów. Opisuje się w ten sposób jak duży udział pewnej wartości, stojącej do dyspozycji całej populacji przez cały okres użytkowania cmentarza, został skoncentrowany w wyposażeniu jednego grobu.

Wyniki obliczenia punkcji relatywnej dla poszczególnych typów funkcjonalnych zestawia tabela 3. Warto już



Ryc. 5. Zestawienie rezultatów kolejnych klasyfikacji „bogactwa” grobów dla cmentarzyska w Przeczycach.

teraz zauważyć, że wypadku przedmiotów bardziej pospolitych i jednocześnie łatwiejszych do zaklasyfikowania do poszczególnych kategorii, takich jak drobne ozdoby głowy i szyi lub szpile metalowe, wyniki wyliczenia dla

obu cmentarzysk są bardzo zbliżone. Zauważalna tendencja polega na mniejszej liczbie (wyższej punktacji) narzędzi w Przeczycach oraz większej liczbie (niższej punktacji) ozdób obręczowych na tym stanowisku, co może jednak



wynikać ze stwierdzonego wcześniej częstszego „rabowania” grobów męskich i w związku z tym ich ewentualnej zaniżonej frekwencji wśród bogatszych pochówków w pozostawionym do analizy zbiorze.

## **Wyniki – konfrontacja rankingów „bogactwa” grobów uzyskanych różnymi metodami**

### *Korelacje rankingów zespołów grobowych*

Przed rozpoczęciem prezentacji wyników poszczególnych analiz i zestawieniem ich ze sobą należy zastrzec, że z perspektywy statystyki uzyskane rankingi „bogactwa” zespołów grobowych nie stanowią niezależnych zbiorów, gdyż są częściowo oparte na tych samych kryteriach (np. materiałochłonności w punktacji jakościowej i masie brązu w punktacji wagi) i wszystkie odnoszą się do liczby przedmiotów w inwentarzu (czy to dosłownie, czy też poprzez ilość kategorii funkcjonalnych lub zsumowanie przypisanych im wartości punktowych). W sprawdzeniu stopnia korelacji pomiędzy uzyskanymi rankingami nie chodzi jednak o wykazanie funkcjonalnych zależności pomiędzy nimi (np. związków przyczynowo-skutkowych), lecz tylko o sprawdzenie stopnia zgodności pomiędzy wynikami różnie poprowadzonych obliczeń, opartymi na tym samym materiale.

Najbardziej porównywalne rezultaty przyniosło zestawienie wyników punktacji jakościowej i punktacji relatywnej, zarówno dla cmentarzyska w Będzinie-Łagiszy (współczynnik Pearsona równy aż 0,92), jak i dla Przeczyc (współczynnik Pearsona 0,89). Wysoką zgodność można też stwierdzić zestawiając: punktacje relatywną i jakościową z punktacją wagi (odpowiednio dla Przeczyc 0,85 i 0,79 oraz dla Będzina-Łagiszy 0,82 i 0,84). Na wszystkich wykresach (ryc. 4, 5:A-C) można zauważyć tendencję do stopniowego rozpraszania się punktów w wyższych przedziałach porównywanych zakresów i większej zwartości ich chmury przy niższych wartościach, co jest jednak głównie efektem statystycznym (przy tej samej relatywnej skali zróżnicowania w całym zbiorze, wraz ze wzrostem wartości absolutnych rośnie też absolutne miary zróżnicowania).

Symptomatyczne mogą być natomiast przypadki wyraźniejszej niezgodności pomiędzy porównywanymi rankingami. Dobrym przykładem jest tutaj grób 535 z Przeczyc, zajmujący najwyższą w zbiorze (115,5 pkt.) pozycję w rankingu punktacji relatywnej i znacznie niższe lokaty w punktacji jakościowej i wagi. Wynika to z faktu, że zawierał on kamienny topór, a więc zabytek z bardzo rzadko występującej w Przeczycach kategorii „narzędzia”, który jednak ze względu na lokalne pochodzenie materiału był nisko punktowany w klasyfikacji jakościowej i wagi. Warto jednakże zauważyć, że w skali całego zbioru pozycja tego zespołu w dwóch pozostałych rankingach nie była bynajmniej niska, gdyż obok kamiennego topora dostarczył on też dwóch wysoko punktowanych ozdób obręczowych. Inne przypadki niezgodności to w Będzinie-Łagiszy groby z masywnymi siekierami brązowymi i towarzyszącymi im tylko nielicznymi „drobnymi brązami” (bardzo wysoko

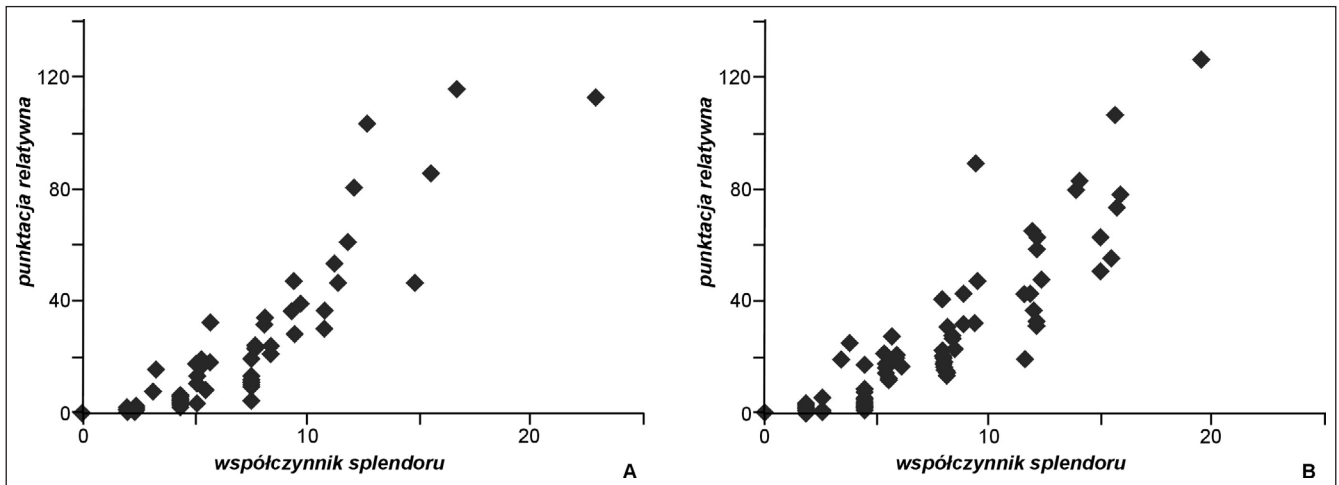
położone w rankingu punktacji wagi i niżej w dwóch pozostałych klasyfikacjach), pochówki z pojedynczymi grocikami strzał (zabytkami rzadkimi, a więc dość wysoko ocenionymi punktacją relatywną, choć należącymi do „drobnych brązów”), a na obu stanowiskach kilka zespołów z większą liczbą bardzo dużych zawieszek skroniowych – w punktacjach jakościowej i wagi ocenionych tak jak porównywalne rozmiarami mniejsze ozdoby obręczowe, zaś w punktacji relatywnej, wraz z całą kategorią „drobne ozdoby głowy i szyi”, bardzo nisko.

Z powyższych obserwacji wyciągnąć można dwa wnioski. Po pierwsze, słabością punktacji relatywnej – skądinąd wydającej się stanowić dobre zbalansowanie pomiędzy punktacją wagi i punktacją jakościową – jest pojawianie się w analizowanym zbiorze bardzo nielicznie reprezentowanych kategorii funkcjonalnych zwierających przedmioty o lokalnym pochodzeniu lub małej wartości z punktu widzenia takich kryteriów jak nakład pracy potrzebnej na ich powstanie lub materiałochłonność. Po drugie, mimo iż pojedyncze przedmioty wchodzące w skład badanych inwentarzy były wyceniane przez kolejne metody w sposób rozbieżny, to w skali całego zbioru pochówki wyróżniające się wysoką punktacją relatywną miały nadal ponadprzeciętną punktację wagi i punktację jakościową, nawet jeśli nie zajmowały najwyższych pozycji w rankingu. Działo się tak dlatego, że wyroby wysoko punktowane tylko w jednej klasyfikacji nie występowały nigdy same, lecz zawsze towarzyszyły im inne kategorie przedmiotów, które z kolei podnosiły pozycję zespołu w rankingu wykonanym według pozostałych kryteriów oceny. Innymi słowy oba cmentarzyska posiadają pewien realny wzorzec rozkładu wartościowych przedmiotów wśród inwentarzy, którego to wzorca nie są w stanie zakłócić różnice w sposobie jego ilościowego opisu.

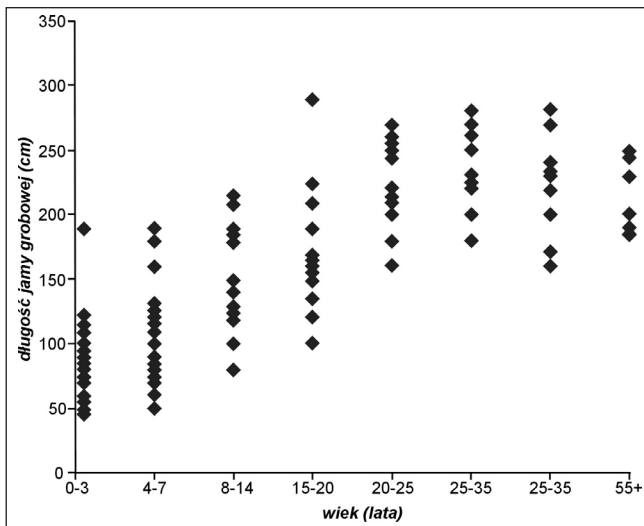
Zestawienie punktacji relatywnej, jakościowej i wagi ze współczynnikiem splendoru, opartym przecież na zupełnie innym kryterium – nie rzadkości występowania lub materiałochłonności ocenianych kategorii, lecz na ich skoncentrowaniu się w najliczniejszych i najbardziej różnorodnych inwentarzach – potwierdza w pełni to drugie spostrzeżenie (ryc. 6). Również w tym przypadku korelacja jest bardzo wyraźna (wskaźnik korelacji współczynnika splendoru oraz punktacji relatywnej, jakościowej i wagi równy jest odpowiednio: 0,87, 0,89 i 0,72 dla Przeczyc oraz 0,87, 0,87 i 0,7 dla Będzina-Łagiszy). Oznacza to, że te w tych samych zespołach grobowych, które miały najliczniejsze i najbardziej różnorodne inwentarze, znajdowało się też łącznie najwięcej brązu oraz skoncentrowane były najrzadziej występujące na cmentarzysku rodzaje przedmiotów. W wypadku Przeczyc wniosek ten można dodatkowo zilustrować zestawieniem wybranych punktacji z prostym zliczeniem kategorii funkcjonalnych oraz całkowitej liczby zabytków pozaceramicznych (ryc. 5:D-F).

### *Inwentarz i nakład pracy związanej z konstrukcją grobu*

Zgodnie z poglądem niektórych przedstawicieli archeologii procesualnej z okresu jej najbujniejszego rozwoju,



Ryc. 6. Porównanie rankingów punktacji relatywnej i współczynnika splendoru dla cmentarzyisk w Przeczycach (A) i Będzinie-Łagiszy (B).



Ryc. 7. Zestawienie rozmiarów jam grobowych w kolejnych kategoriach wiekowych zmarłych na cmentarzysku w Przeczycach.

gdą akcentowano znaczenie transmisji energii do i w obrębie systemów społeczno-kulturowych za najbardziej uniwersalny wskaźnik statusu zmarłych należy uznać nakład pracy (wydatek energetyczny) przeznaczony na wzniesienie konstrukcji grobowych i organizację ceremonii pogrzebowej<sup>31</sup>. Spostrzeżenie to przywołymano od czasu do czasu w studiach nad zróżnicowaniem społeczeństw prehistorycznych, także w odniesieniu do środkowoeuropejskiej epoki brązu<sup>32</sup>. Dla dokonania oceny nakładu pracy włożonego w pogrzeb groby z cmentarzyska w Przeczycach

podzielono na następujące kategorie: obiekty pozbawione konstrukcji (0 pkt.), obiekty z pojedynczymi kamieniami wokół jamy lub słabo zaznaczonym brukiem (1 pkt.), groby otoczone regularną obstawą kamienną i posiadające bruk kamienny (2 pkt.), groby w skrzyniach kamiennych (3 pkt.). Ponadto w bazie danych uwzględniona została też długość jam grobowych.

Uzyskane w ten sposób rankingi grobów skonfrontowano następnie z punktacją inwentarzy, nie udało się jednak uzyskać żadnych wyraźniejszych korelacji. Współczynnik Pearsona pomiędzy punktacją relatywną i długością jam wynosi 0,31 i to tylko dlatego, że kilka bardzo wysoko punktowanych grobów było stosunkowo dużymi (choć nie największymi) obiektami. Korelacja konstrukcji grobowych i punktacji relatywnej dała jeszcze niższy wynik (0,02). Wyraźnie widać natomiast inną zależność, a mianowicie związek pomiędzy rozmiarami jamy grobowej i wiekiem zmarłych (ryc. 7). Choć korelacja ta może wydawać się oczywista, to warto zwrócić uwagę na jedną szczegółową obserwację, sugerującą, że może ona wynikać nie tylko z praktycznej potrzeby dopasowania rozmiarów jamy do wielkości ciała. W okresie życia, w którym tempo wzrostu ciała znacząco maleje – pomiędzy kategoriami wieku 15-20 lat i 21-25 – zaznacza się mianowicie skokowy wzrost wielkości jam grobowych, od około 140-170 cm do około 190-280 cm. Co więcej, widać też słabą tendencję do dalszego wzrostu długości jam grobowych w kategoriach 26-35 i 36-55 lat, a następnie ich redukcji po 55 roku życia. Trzeba zaznaczyć, że chodzi tutaj o zmienność zaznaczającą się w przedziałach wielkości ponad 200 cm, a więc daleko powyżej praktycznych potrzeb – wzrost mężczyzn z Przeczyc nie przekraczał 175 cm (średnia 166 cm), a kobiet 157 cm (średnia 152 cm)<sup>33</sup>. Choć trudno jednoznacznie potwierdzić symboliczny charakter zaobserwowanej prawidłowości, to warto jednak wskazać w charakterze analogii na podobne

<sup>31</sup> J.A. Tainter, *Social inference and mortuary practices: an experiment in numerical classification*, „World Archaeology”, t. 7, 1975, s. 1-15; Ch.S. Peebles, S.M. Kus, *Some Archaeological Correlates of Ranked Societies*, „American Antiquity”, t. 42, 1977, s. 421-448.

<sup>32</sup> Np. M. Șandor-Chicideanu, J. Chicideanu, *Zu den Grabstätten der Perjam-Pecica-Kultur*, „Dacia” NS, t. 33, 1989, s. 5-38; J. Wagner, *op. cit.*, passim.

<sup>33</sup> Z. Kapica, B. Łuczak, *op. cit.*, s. 164.

zjawisko, a mianowicie na występującą w epoce żelaza na obszarze Niemiec Środkowych tendencję do stałego wzrostu wielkości popielnic wraz z wiekiem zmarłych (także w obrębie kategorii osób dorosłych), niezależnie od faktycznej objętości zdeponowanych w nich spalonych kości<sup>34</sup>.

Pozostaje pytanie, czy wyraźna korelacja pomiędzy rozmiarami jam grobowych i wiekiem nie zaciemnia obrazu zróżnicowania, które mogłoby zachodzić w obrębie poszczególnych kategorii wiekowych i wiązać się z tym samym czynnikiem, który wpływał na „bogactwo” inwentarza? Powtórne sprawdzenie zależności pomiędzy punktacją relatywną i długością jam grobowych, tym razem przeprowadzone jednak wyłącznie w grupie grobów małych dzieci (103 przypadki) i wśród pochówków osób dorosłych (53 przypadki) pozwala odpowiedzieć na to pytanie przecząco. W pierwszej z tych kategorii wiekowych współczynnik korelacji pomiędzy oboma czynnikami wyniósł 0,26, w drugiej zaś tylko 0,09. Wniosek jaki należy wysnuć z tej obserwacji jest więc taki, że cokolwiek w Przeczycach wpływało na zróżnicowanie wielkości jam grobowych, pozostawało niezależne od czynnika decydującego o liczebności i złożoności zestawu przedmiotów deponowanych wraz ze zmarłym.

Stwierdzona powyżej wyraźna korelacja sugeruje, że omawiany element rytuału może w jakimś stopniu odzwierciedlać relacje społeczne związane z kategoriami wiekowymi. Przypuszczenie to potwierdzać może absolutny brak korelacji pomiędzy wiekiem zmarłych i „bogactwem” inwentarza, wyrażonym punktacją relatywną (współczynnik Pearsona równy -0,02 w grupie 214 grobów szkieletowych). Oznacza to, że w toku ceremonii pogrzebowej relacje związane z wiekiem zmarłej osoby i te związki społeczne, które wpływały na liczebność inwentarza i obecność w nim cennych przedmiotów – „wyznaczników statusu” – były manifestowane całkowicie niezależnie.

Istnieje jeszcze jeden aspekt mogący dodatkowo wpływać na zróżnicowanie w zakresie konstrukcji grobowych, nie brany dotychczas pod uwagę. Chodzi tu mianowicie o względny charakter kosztów związanych z budową grobu. Prostą ilustracją tego problemu jest zależność pomiędzy stopniem złożoności kamiennych konstrukcji i wielkością jamy grobowej. Zdecydowana większość pochówków z Przeczyc posiadających regularną skrzynię kamienną lub zwartą obstawę to albo groby inhumacyjne dzieci, albo ciała palne osób dorosłych o długości jamy nie przekraczającej 100 cm. Koszty (czasowe, energetyczne) wykonania takiej konstrukcji były zapewne znacznie niższe w wypadku małych obiektów, niż tych sięgających 300 cm długości.

Mniej jednoznaczne a zarazem obciążone zastrzeżeniem uwarunkowanym małą liczebnością próby są obserwacje związane z występowaniem konstrukcji kamiennych

w pochówkach osób dorosłych o różnym położeniu jam w stosunku do stron świata. Można zauważyć, że groby z wyraźnym odchyleniem od wzorcowej osi północ-południe, w których głowa zmarłego skierowana była na południowy-zachód, charakteryzują się po pierwsze: brakiem bardziej rozbudowanych konstrukcji, po drugie: często (40%) pozbawione były jakichkolwiek śladów kamieni wokół jamy. W układzie normalnym, zbliżonym do osi północ-południe, spotyka się niekiedy obiekty z regularnymi obstawami (około 10-15%), a pochówki całkowicie pozbawione konstrukcji są mało liczne (około 17%).

Przyjmując, że obserwacja ta ma znaczenie – choć jak wspomniałem, jest obciążona potencjalnym błędem małej próby (tylko 8 grobów z wyraźnym odchyleniem na zachód) – można by zasugerować jej interpretację w odniesieniu do względności kosztów budowy grobu. Biorąc pod uwagę, że podstawą dla wyznaczania wzorcowej osi cmentarzyska mogło być miejsce wschodu lub zachodu słońca ulegające zmianie w ciągu roku (a nie np. stałe koordynaty w terenie), pochówki leżące na osi północ-południe można by uznać za pochodzące z okresu wiosny lub jesieni, zaś te z wyraźnym odchyleniem na zachód lub wschód, traktować jako letnie lub zimowe.

Zarówno w Przeczycach, jak i Będzinie-Łagiszy łączna liczba grobów z odchyleniem w kierunku wschodnim lub zachodnim faktycznie odpowiada mniej więcej liczbie tych, które leżą na osi północ-południe, czego należałoby oczekiwać przy przyjęciu takiego sezonowego kryterium. Ponieważ groby z odchyleniem na wschód nie wykazują różnicy pod względem konstrukcji w stosunku do tych znajdujących się dokładnie na osi północ-południe, a obiekty z odchyleniem na zachód wydają się rzadziej posiadać obudowy kamienne, te drugie można by łączyć z okresem zimowym, gdy pozyskanie materiału wiązało się ze znacznie większymi kosztami. Zaznaczę jednak raz jeszcze, że powyższe rozważania traktować należy wyłącznie jako spekulację wyprowadzoną z dość słabo ugruntowanej obserwacji. Niemniej jednak być może jest to spekulacja dobrze ilustrująca zakres dodatkowych czynników, mogących rzutować na przebieg rytuału pogrzebowego.

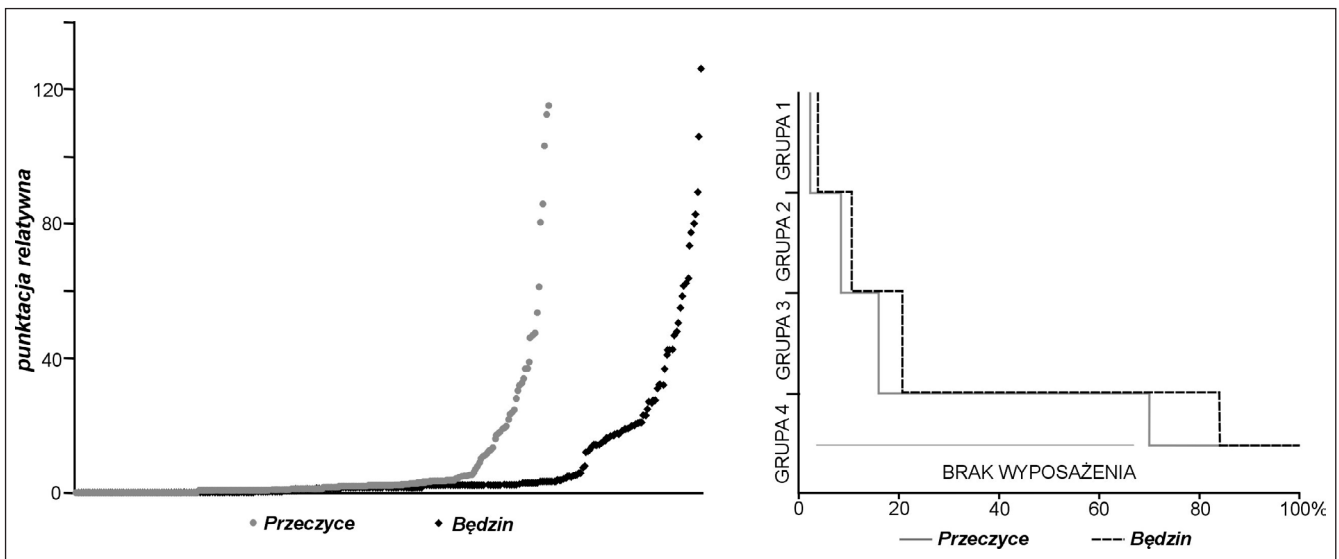
#### *Grupy „bogactwa” inwentarzy i normy wyposażenia*

Z przedstawionych dotychczas zestawień wynika, że istnieje wyraźny związek pomiędzy rezultatami uzyskanymi przy zastosowaniu wszystkich metod punktacji inwentarzy. Choć pozycje poszczególnych grobów zmieniają się w kolejnych rankingach, to jednak nie są to wahania znaczące. Na przykład w Przeczycach spośród pięciu zespołów najwyższej położonych w rankingu punktacji relatywnej, trzy należą również do pierwszej „piątki” w zestawieniu punktacji jakościowej, a dwa pozostałe zajmują w nim odpowiednio szóstą i siódmą pozycję. Ta zgodność, jak również obserwowany przynajmniej w niektórych rankingach skokowy charakter zmian w liczebności inwentarzy grobowych, pozwala na wyróżnienie na obu badanych stanowiskach czterech

<sup>34</sup> Np. M. Kasiński, *Bemerkungen zu den Funde der Przeworsk-Kultur in Mitteldeutschland in der jüngeren vorrömischen Eisenzeit*, „Recherches Archéologiques” NS, t. 2, 2010, s. 43-64.

Grupy „bogactwa”	Przeczyce		Będzin-Łagisza	
	udział %	zespoły	udział %	zespoły
Grupa 1. W Przeczycach jedyna grupa, w której występują narzędzia, przeważnie w towarzystwie masywnych ozdób obręczowych i diademów. W Będzinie jedyna grupa grobów z masywnymi obręczami	2,4	225, 357, 482, 493, 535, 631, 1, 459, 481, 500, 868	3,9	1, 2, 16, 62, 84, 124, 151, 160, 287, 290, 312, 333
Grupa 2. W Przeczycach ostatnia grupa z masywnymi obręczami i z diademami, w Będzinie ostatnia grupa z narzędziami	5,6	29, 89, 90, 134, 176, 203, 221, 258, 394, 495, 496, 505, 657, 836, 113, 160, 366, 624, 631	6,4	19, 50, 51, 73, 86, 100, 104, 111, 116, 119, 128, 136, 143, 175, 183, 221, 236, 238, 271, 272, 329,
Grupa 3. Na obu stanowiskach ostatnia grupa ze szpilami metalowymi i obręczami z drutu i taśmy. W Będzinie ostatnia grupa z diademami i grocikami strzał	6,8	87, 92, 140, 146, 183, 206, 219, 381, 411, 483, 504, 510B, 540, 637, 773, 781, 813, 98, 120, 137, 161, 191, 222, 277, 287, 293, 336, 351, 359, 385, 443, 471, 489, 598, 632, 688	9,1	6, 14, 42, 60, 66, 67, 99, 105, 131, 134, 135, 146, 152, 153, 158, 159, 163, 165, 205, 213, 222, 224, 225, 264, 284, 293, 296, 309, 324, 334
Grupa 4. Zdarzają się groby wyposażone w drobne ozdoby (kółka, skręty, wisiorki), standardowe wyposażenie to jednak wyłącznie ceramika w liczbie 2-4 naczyni. Pewna liczba grobów pozbawiona jest wyposażenia	85,2	pozostałe zespoły	80,6	pozostałe zespoły

Tabela 4. Charakterystyka poszczególnych grup „bogactwa” na cmentarzyskach w Przeczycach i Będzinie-Łagiszy.



Ryc. 8. Rozkład wyrażonej punkcją relatywną „bogactwa” zespołów grobowych na cmentarzyskach w Przeczycach i Będzinie-Łagiszy, oraz frekwencja kolejnych „grup bogactwa” na obu stanowiskach.

porównywalnych grup „bogactwa” (ryc. 4, 5:A). Grupom tym można przypisać pewne charakterystyczne kategorie przedmiotów lub ich zestawy występujące wyłącznie w zaliczonych do nich zespołach. Listę tych inwentarzy oraz charakterystykę kolejnych grup zawiera tabela 4. W przypadku cmentarzyska w Przeczycach zestawiono w niej nie tylko inwentarze pochodzące z uwzględnionej w analizie kolekcji 249 grobów, lecz również pewną liczbę zespołów zniszczonych i wyrabowanych (w tabeli wyróżnione kursywą), w których natrafiono na pojedyncze przedmioty charakterystyczne wyłącznie dla pierwszych trzech grup

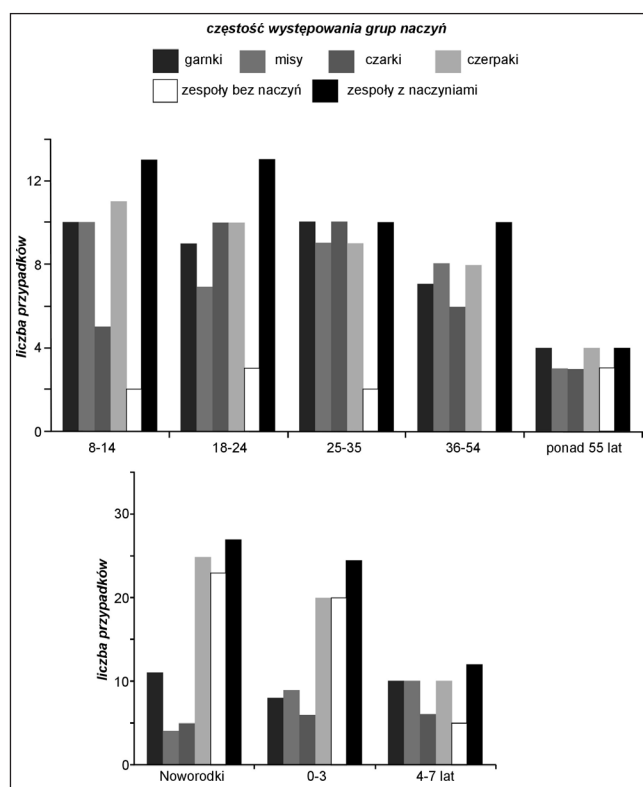
(narzędzie w grupie 1, masywne obręcze w grupie 2 oraz drobne obręcze i szpile w grupie 3).

Zarówno wyniki poszczególnych rankingów, jak i klasyfikacja zespołów do grup „bogactwa” pozwalają na prześledzenie struktury rozkładu wartościowych przedmiotów w całym zbiorze grobów (ryc. 8). Obydwa stanowiska charakteryzuje bardzo stromy wzrost krzywych punktacji wyposażenia (w tym wypadku jest to punktacja relatywna), jakkolwiek w wypadku Będzina-Łagiszy można zauważyć wypłaszczenie (standaryzację) na poziomie trzeciej grupy bogactwa – zjawisko niewidoczne w wypadku

Przecyz. Do porównania obu krzywych wróć nieco dalej, na razie istotna jest frekwencja, jaką wykazują kolejne grupy. Z przedstawionego wykresu (ryc. 7) wynika, że na obu stanowiskach pochówki należące do grup 1-3 oraz zespoły w ogóle pozbawione inwentarza stanowią łącznie tylko około 40% całej kolekcji. Pozostały zbiór charakteryzuje daleko idąca standaryzacja, większość stanowią tutaj groby z 2-4 naczyniami, czasem także z nielicznymi drobnymi ozdobami brązowymi. Te około 60% obiektów stanowi na obu stanowiskach normę, zapewne w jakimś zakresie związaną z regułami umożliwiającymi zmarłemu przejście w zaświaty. Zespoły znajdujące się poniżej i powyżej tej normy noszą natomiast ślad modyfikacji tych reguł, modyfikacji która musiała posiadać jakieś uzasadnienie, czytelne dla uczestników ceremonii.

Ponieważ stałe zestawy ceramiki (lub być może tego, co pierwotnie zawierały naczynia) stanowią rdzeń „normalnego” wyposażenia, nie dziwi fakt, że w zasadzie nie ma związku pomiędzy liczbą naczyń glinianych a wskaźnikami „bogactwa” inwentarza, budowanymi przecież głównie przez elementy wykraczające poza normę. Wprawdzie dla grobów szkieletowych z Przecyz (190 przypadków) współczynnik korelacji pomiędzy liczbą ceramiki i punktacją relatywną wynosi 0,29, jednak rezultat ten wynika z uwzględnienia bardzo licznych pochówków zawierających w inwentarzu tylko ceramikę lub zupełnie pozbawionych wyposażenia, w przypadku których zależność pomiędzy oboma parametrami jest bezpośrednia. Już przy uwzględnianiu samych zespołów z trzech pierwszych grup bogactwa (62 przypadki) wskaźnik korelacji zmniejsza się dwukrotnie.

Jeśli ilość naczyń nie wiąże się z ogólną punktacją „bogactwa” inwentarza, to jaki parametr i jaki ukryty za nim czynnik może wpływać na występujące mimo wszystko zróżnicowanie w tym zakresie? Wydaje się, że podobnie jak miało to miejsce w przypadku konstrukcji grobu, tym razem również najlepszym kandydatem jest wiek zmarłych. Przedstawiony wykres (ryc. 9) pokazuje bardzo interesującą zależność: wśród licznych grobów noworodków oraz dzieci do lat trzech ilość zespołów, w których całkowicie brak ceramiki (choć spotyka się w nich czasem wyroby brązowe) jest podobna do liczby grobów zawierających ceramikę, a w zestawach naczyń zdecydowanie dominują czerpaki. Tendencja ta ulega gwałtownej zmianie gdzieś między 4. a 7. rokiem życia. W tej grupie grobów pochówki bezceramiczne są już bowiem wyraźnie rzadsze, a czerpaki spotyka się prawie tak często jak inne typy naczyń. Stan ten utrwała się w kategorii wiekowej 8-14 lat, kiedy można już mówić o standardzie typowym dla grobów osób dorosłych, czyli poszczególne funkcjonalne typy naczyń występują w podobnych proporcjach, a zespoły bezceramiczne nie przekraczają kilkunastu procent lub nie występują wcale. Bardzo interesującym wyjątkiem są tutaj niezbyt liczne pochówki osób w wieku powyżej 55 lat, wśród których na powrót znacząco wzrasta udział inwentarza pozbawionych ceramiki. Wydaje się zatem, że udział określonych kategorii naczyń lub właściwego dla nich pokarmu



Ryc. 9. Częstość występowania grobów z ceramiką i zespołów bezceramicznych oraz poszczególnych kategorii funkcjonalnych naczyń w grupach wiekowych na cmentarzysku w Przecyzcach.

w inwentarzu grobowym odzwierciedla w jakiś sposób przebieg jednostkowych historii życiowych.

Wracając do zamieszczonego wyżej porównania rozkładów grobów uszeregowanych według punktacji relatywnej, na obu analizowanych stanowiskach można stwierdzić wyraźną koncentrację „bogactwa” w bardzo niewielkiej liczbie zespołów. Jeśli przyjmiemy, że szacunki przyjęte w punktacji wagi są bliskie rzeczywistości, to w Będzinie-Łagiszy aż 80% spośród około 44 kg brązu zostało zdeponowane w grobach zaliczonych do grupy pierwszej i drugiej, czyli w zaledwie 10% wszystkich zespołów. Podobnie w Przecyzcach, spośród około 18 kg brązu (w badanej próbie 249 inwentarzy), 79% znalazło się w wyposażeniu dwudziestu (8% całości) najwyższej zaklasyfikowanych zespołów. Zarówno te dane, jak i powyższe wykresy obrazują wysoki stopień nierówności w rozdysponowaniu przedmiotów metalowych. Jednocześnie, pomimo drobnych różnic, wydaje się on być podobny na obu stanowiskach.

Potwierdzeniem tej obserwacji może być obliczenie dla obu zbiorów tzw. współczynnika Giniego – parametru stosowanego powszechnie w ekonometrii, a od pewnego czasu również w porównawczych studiach z zakresu archeologii i antropologii<sup>35</sup>, służącego właśnie do określania

<sup>35</sup> K.M. Ames, *The archaeology of rank*, [w:] *Handbook of Archaeological Theories*, red. R.A. Bentley, et. al., Lanham 2008, s. 499-502; S. Bowles, E.A. Smith, M. Borgerhoff Mulder, *The emergence and persistence of inequality in premodern*

stopnia nierównomierności rozkładu. Zaletą współczynnika Giniego jest fakt, że pozwala on z pomocą jednej wartości liczbowej wyrazić to, co widzimy na obrazie krzywych z ryciny 8. Mówiąc dokładniej, porównuje on pole znajdujące się na prawo i na lewo od krzywej, ograniczone z jednej strony krawędziami wykresu (wartościami maksymalnymi i minimalnymi), z drugiej zaś domyślną osią biegnącą ukośnie przez środek wykresu. Im krzywa jest bardziej wyprostowana i znajduje się bliżej osi wykresu, tym wartość współczynnika Giniego jest niższa, im bardziej jest zaś wygięta i zbliża się do krawędzi wykresu, tym wskaźnik ten jest wyższy. Współczynnik Giniego znajduje zastosowanie głównie w studiach porównawczych, gdyż umożliwia zestawienie obserwacji dokonanych dla wielu zbiorów (np. nierówności w dochodzie gospodarstw domowych obliczonym dla poszczególnych państw lub w „bogactwie” inwentarzy grobowych na wielu cmentarzyskach). Trzeba jednak zaznaczyć, że ma on sens tylko wtedy, gdy wykorzystane do obliczeń dane zostały zgromadzone zgodnie z tymi samymi kryteriami. Gdybyśmy w omawianej tu sytuacji uwzględnili np. liczbę wyrobów pozaceramicznych, współczynnik splendoru lub punktację wagi uzyskalibyśmy zupełnie inne wyniki tego wskaźnika.

Współczynnik Giniego obliczany jest z pomocą następującego wzoru:

$$G(y) = \frac{\sum_{i=1}^n (2i - n - 1)y_i}{n^2 \bar{y}}$$

gdzie:

$i$  – pozycja przypadku w uszeregowanym rosnąco zbiorze

$n$  – liczebność zbioru

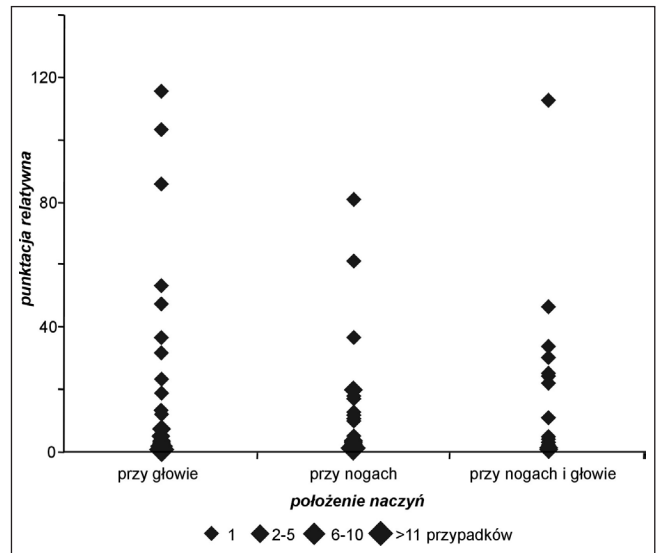
$y_i$  – wartość  $i$ -tego przypadku

$\bar{y}$  – średnia wartości w całym zbiorze

W przypadku analizowanych zbiorów w rachunku wykorzystano punktację relatywną, a więc ten sam parametr, którego rozkład został zilustrowany na rycinie 8. Zgodnie z wcześniejszymi obserwacjami obydwie stanowiska charakteryzuje bardzo zbliżony stopień nierównomierności w rozdysponowaniu wartości punktowych „bogactwa”, wynoszący dla Przeczyc 0,803, a dla Będzina-Łagiszy 0,782.

#### „Bogactwo” inwentarzy i struktura rodowa

Zajmując się cmentarzyskiem w Przeczycach nie sposób uniknąć konfrontacji uzyskanych wyników z tezami



Ryc. 10. Zależność pomiędzy lokalizacją ceramiki w relacji do szczątków ludzkich i wynikiem punktacji relatywnej inwentarza.

postawionymi w swoim czasie przez Teresę Rysiewską<sup>36</sup>, autorkę jednego z najbardziej wyrafinowanych metodycznie opracowań dotyczących badań nad strukturą społeczną w oparciu o cmentarzyska z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, jak również – co warto podkreślić – jednej z bardzo niewielu prac w polskiej archeologii przyjmującej konsekwentnie dedukcyjną procedurę wnioskowania. Upraszczając założenia przyjęte przez T. Rysiewską<sup>37</sup>: przy wykluczeniu takich czynników wpływających na reguły grzebania zmarłych jak chronologia, status społeczny i przyczyna zgonu, prawdopodobne jest powiązanie cech obrządku pogrzebowego (także tych drugorzędnych) z przynależnością do grupy krewniczej. W toku analizy cytowana autorka doszła do wniosku, że przewaga określonych wariantów rytuału (np. układu naczyń w grobie, kremacji lub inhumacji albo też orientacji jamy grobowej) może wskazywać na rodzaj obrządku właściwego dla wspólnoty będącej dysponentem całego cmentarza lub jego wydzielonej strefy. Konfrontacja tej obserwacji z wiekiem i płcią zmarłych skłoniła ją następnie do uznania, że w większości populacji użytkujących badane przez nią nekropolie – w tym przeczycą – dominowała patrylokalna rezydencja małżeńska i patrylinearny system dziedziczenia<sup>38</sup>. W Przeczycach wymiana małżeńska miała przy tym zachodzić głównie w obrębie lokalnej populacji (przypomnę, że endogamię sugeruje tutaj również duża częstość dziedziczonych genetycznie schorzeń), pomiędzy trzema grupami rodowymi użytkującymi wspólnie to cmentarzysko.

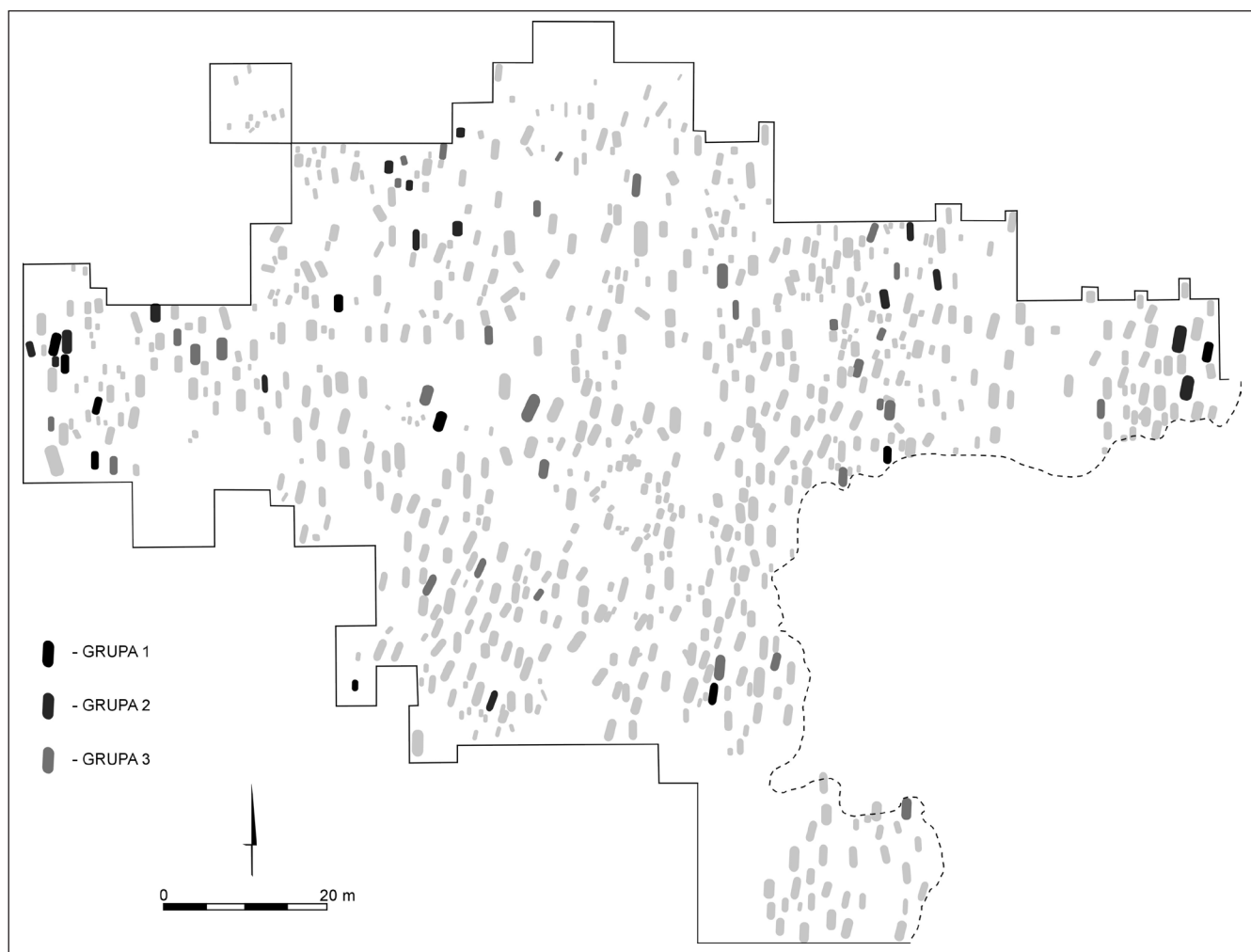
Nie wchodząc tutaj w dyskusję z wnioskami T. Rysiewskiej, które wydają mi się być bardzo dobrze uargumentowane

<sup>36</sup> T. Rysiewska, *Struktura rodowa w społecznościach pradziejowych. Cmentarzyska z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w południowej Polsce*, Wrocław 1996.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 83-116.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 247.

*societies. Introduction to the special edition*, „Current Anthropology”, t. 51, 2010, s. 11; M.S. Przybyła, *Mating systems...*, s. 214.



Ryc. 11. Plan cmentarzyska w Przeczycach z zaznaczonymi zespołami grobowymi reprezentującymi trzy pierwsze „grupy bogactwa”.

i wiarygodne, spróbuję jedynie uszczegółwić dwie spośród jej obserwacji. Pierwszą z nich jest brak zależności pomiędzy układem naczyń w grobie, przyjmowanym przez cytowaną autorkę jako jeden z wyznaczników przynależności do poszczególnych rodów oraz „bogactwem” pochówków. Drugą zaś jest równomierne i rozproszone położenie grobów z wyznacznikami statusu na cmentarzysku<sup>39</sup>. Oba te spostrzeżenia sugerują brak wyraźnego zróżnicowania społecznego w obrębie całej grupy korzystającej z nekropolii oraz brak związku pomiędzy przynależnością do wspólnoty krewniaczej i statusem.

Obserwacje te warto poddać weryfikacji opartej na ilościowej, a nie jakościowej ocenie „bogactwa” grobów. Nie przynosi ona wprawdzie ich rewizji, ale umożliwia dostrzeżenie pewnych, bardziej subtelnych tendencji. I tak zestawiając położenie naczyń w grobie z wynikami rankingu punktacji relatywnej (ryc. 10) można stwierdzić, że jakkolwiek zajmujące najwyższe lokaty zespoły miały naczynia ułożone przy nogach lub przy głowie zmarłego, to dla wysoko ocenionych zespołów (grupy bogactwa 1-3) najbardziej charakterystyczne

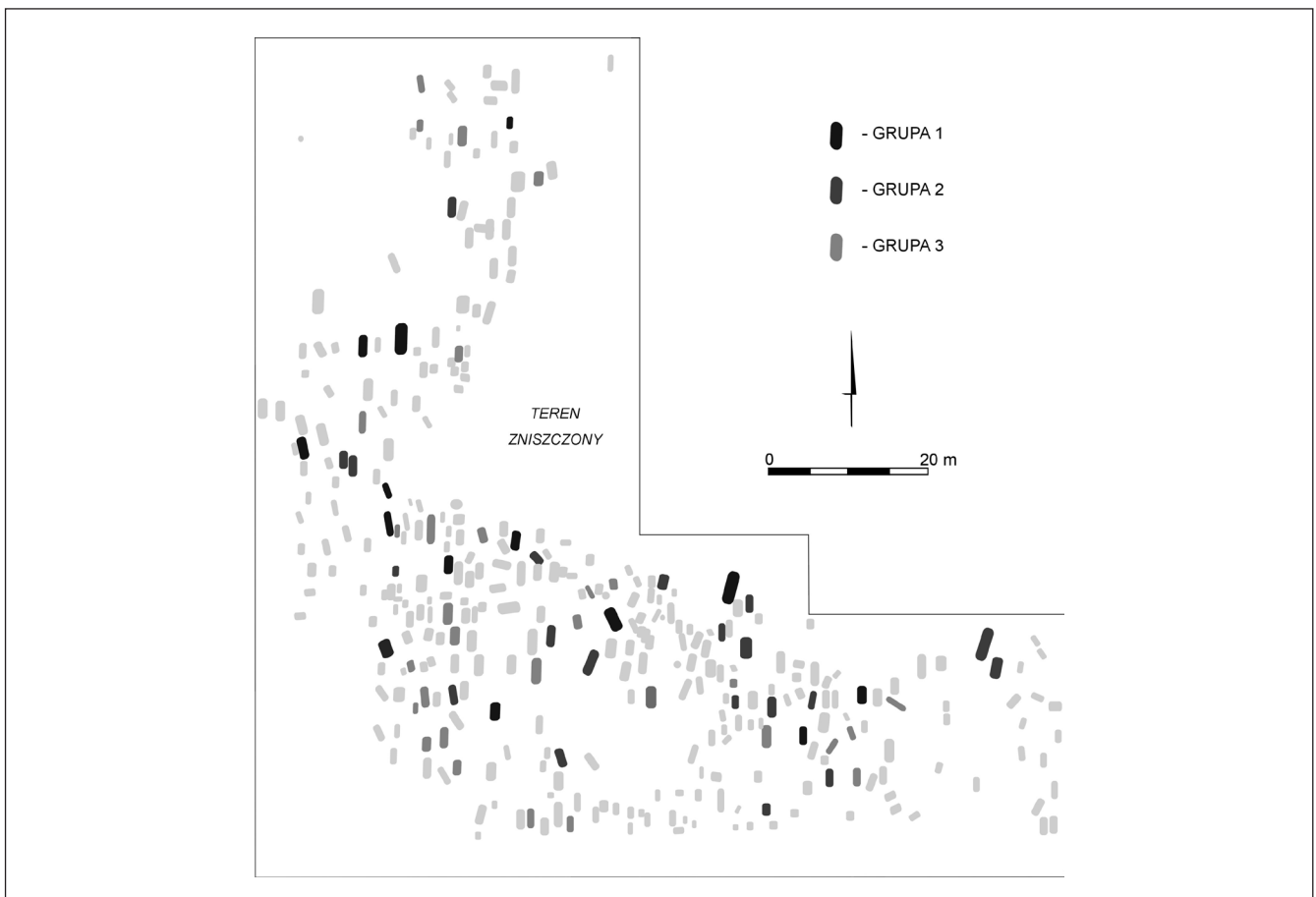
są – najrzadsze skądinąd – pochówki z naczyniami położonymi i przy głowie i przy nogach. Potwierdza to zresztą sugestię sformułowaną bardzo ostrożnie przez T. Rysiewską<sup>40</sup>.

Interesujący wynik przyniosło również zaznaczenie obiektów reprezentujących kolejne grupy „bogactwa” na planach obu analizowanych cmentarzysk (ryc. 11-12). Choć trudno jest powiedzieć, by istniały strefy charakteryzujące się większą „zamożnością” inwentarzy, to jednak nie można też stwierdzić, że by groby o wysokiej pozycji w zastosowanych rankingach były równomiernie rozproszone. Przeciwnie, wyraźnie zauważa się tendencję do ich lokowania obok siebie. I tak na przykład w jednym ze skupisk zlokalizowanych w zachodniej partii archeologicznego odsłonięcia w Przeczycach znajdują się aż cztery z jedenastu zespołów zaliczonych tu do najwyższej grupy bogactwa.

Bliskość położenia najwyższej zaklasyfikowanych grobów, podobnie jak obecność wśród nich wielu pochówków dzieci sugeruje, iż czynnika odpowiedzialnego za zróżnicowanie inwentarzy należy poszukiwać w przynależności wyróżnionych w ten sposób jednostek do określonych

<sup>39</sup> Ibidem, s. 129-132.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 132.



Ryc. 12. Plan cmentarzyska w Będzinie-Łagiszy z zaznaczonymi zespołami grobowymi reprezentującymi trzy pierwsze „grupy bogactwa”.

wspólnot krewniaczych. Jednocześnie, podtrzymując hipotezę T. Rysiewskiej o istnieniu trzech rodów użytkujących cmentarzysko w Przeczycach i opierając się o zaprezentowane skartowania, można chyba stwierdzić, że rywalizacja o status zachodziła raczej w ich obrębie, a nie pomiędzy nimi. W przypadku obu cmentarzysk skupiska „bogactwa” obejmują bowiem z zasady tylko kilka sąsiadujących pochówków, a nie jedną, większą strefę.

### Dyskusja

#### „Bogactwo” grobów i status

Z przedstawionych dotychczas analiz wynika, że na obu badanych cmentarzyskach dają się zauważyć pewne regularności w wynikach przeprowadzonej różnymi metodami oceny wartości tak samych przedmiotów składanych do grobów, jak i całych ich inwentarzy. W tym miejscu chciałbym powrócić do postawionej na początku tego artykułu kwestii możliwości odniesienia tych regularności do życia społecznego badanych populacji.

Dyskusja nad tym zagadnieniem jest niezwykle obszerna, a samemu przeglądowi związanych z nim studiów poświęcono kilka odrębnych prac<sup>41</sup>. Dokonując bardzo

dużego uproszczenia i stosując perspektywę historyczną, debatę tą można sprowadzić do trzech trendów, powiązanych częściowo z kolejnymi etapami rozwoju myśli teoretycznej w archeologii. I tak w środowiskach zdominowanych przez tradycję kulturowo-historyczną, zarówno zróżnicowanie inwentarzy grobowych, jak i cechy obrządku pogrzebowego postrzegane były (i są) przede wszystkim jako wyraz norm – zwłaszcza religijnych – z zasady bardzo trwałych oraz przypisanych określonym grupom ludzkim (jednostkom etnicznym, wspólnotom komunikatywnym) na drodze unikatowych dla nich relacji (np. przypisanych im treści ideologicznych lub zdarzeń historycznych)<sup>42</sup>. Pochodną tego poglądu w praktyce badawczej było i jest skupienie się na jakościowym opisie źródeł sepulkralnych, ułatwiającym akcentowanie ich podobieństwa w obrębie poszczególnych

M. Parker Pearson, *Return of the living dead: Mortuary analysis and the New Archaeology revisited*, „Antiquity”, t. 69, 1995, s. 1046-1048; R. Härke, *The nature of burial data*, [w:] *Burial & Society. The Chronological and Social Analysis of Archaeological Burial Data*, red. C.K. Jensen, K. Høilund Jensen, Aarhus 1997, s. 19-28; idem, *Social analysis of mortuary evidence in German protohistoric archaeology*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 19, 2000, s. 369-384; K. Ames, *op. cit.*

<sup>42</sup> Np. R. Härke, *op. cit.*, s. 19-20; choćby liczne przykłady we wczesnych pracach V.G. Childe’a i B. Trigger, *Gordon Childe – Revolutions in Archaeology*, New York 1980, *passim*.

<sup>41</sup> Np. J.A. Tainter, *op. cit.*; B. Bartel, *A historical review of ethnological and archaeological analyses of mortuary practices*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 1, 1982, s. 32-85;



kultur (które zresztą często definiowały) i odmienności w stosunku do innych środowisk kulturowych.

W kontraście do tego punktu widzenia archeolodzy procesualni kładli i kładą nacisk na widoczne w materiale grobowym zróżnicowanie wewnątrz populacji, a nie pomiędzy nimi oraz na uniwersalny, a nie ograniczony do pojedynczego kontekstu charakter relacji pomiędzy życiem społecznym i strukturą przedmiotów deponowanych w pochówkach. Normy religijne lub „esencjonalne” cechy grup etnicznych zostały w tym ujęciu zastąpione regulacjami społecznymi. Te ostatnie postrzegane były jednak wciąż – zwłaszcza w początkowym etapie rozwoju archeologii procesualnej – jako obowiązujące w danym momencie dla całej grupy, a ich zmiany interpretowano w kategoriach sprzężeń zwrotnych stabilizujących funkcjonowanie systemów społeczno-kulturowych<sup>43</sup>. W praktycznym aspekcie archeologicznych badań stanowisk sepulkralnych takie podejście skutkowało stosowaniem metody porównawczej, z dużą rolą danych etnograficznych oraz traktowaniem cmentarzysk jako ścisłego, statystycznego odzwierciedlenia struktury żyjącego społeczeństwa, z przypisaniem poszczególnych zmarłych do określonych ról w „poziomych” relacjach społecznych (związkach krewniaczych, kategoriach wiekowych, płci, przynależności do grup interesu) oraz do określonych poziomów hierarchii<sup>44</sup>.

Wspólną cechą perspektyw kulturowo-historycznej i procesualnej w badaniach rytuału pogrzebowego jest postrzeganie sposobu potraktowania zmarłego jak również złożonych wraz z nim do ziemi przedmiotów jako kompletnego, skończonego zestawu właściwości ściśle powiązanych z pochowaną osobą i opisujących jej relacje społeczne za życia zarówno w znaczeniu przyjmowanych przez nią norm, jak i jej stosunku do innych ludzi. Innymi słowy, grób jest jaki jest, bo tego wymagają reguły, których źródła się nie dyskutuje, a głównym aktorem i zarazem beneficjentem rytuału pogrzebowego pozostaje zmarły. Ostatnie dekady przyniosły przynajmniej częściową rewizję tego poglądu, której podstaw należy poszukiwać zapewne w takim samym stopniu wśród bardziej twórczych wątków postprocesualnej krytyki oraz inspirujących ją intelektualnych trendów, jak i wśród wychodzącej od źródeł refleksji tych badaczy, którzy pozostawali poza głównym nurtem teoretycznego dyskursu<sup>45</sup>.

Rewizja ta przyniosła trzy nowe spostrzeżenia: (1) grób i zdeponowane w nim przedmioty nie stanowią całości, lecz są wybiórczym rezultatem zespołu zjawisk rozciągniętych w czasie (np. rytuałów związanych ze śmiercią) oraz obejmujących znacznie szersze pole zachowań niż tylko ceremonia pogrzebowa (np. depozycję cennych przedmiotów związaną z rywalizacją o status); (2) ceremonie pogrzebowe są istotne dla żywych, nie tylko utrwalając za sprawą towarzyszących im emocji pewne treści kulturowe, takie jak idealne wyobrażenie o zasadach funkcjonowania społeczeństwa, ale również dając szansę indywidualnego manipulowania tymi wyobrażeniami. Za głównego aktora i ostatecznego beneficjenta rytuału należy uznać osobę, która składa zmarłemu dary, nie zaś zmarłego, co sprawia, że ten ostatni z głównej postaci dramatu obserwowanego w materiale sepulkralnym staje się jedynie jego scenografią, jakkolwiek niekiedy bardzo wymowną, z drugiej zaś strony właściwi aktorzy pozostają poza naszym polem obserwacji; (3) choć bowiem zachowania związane z pogrzebem wpisane były w pewne normy, to normy te nie były narzucone przez mechanizmy równowagi systemu społeczno-kulturowego, niezmienną ideologię lub etniczność, lecz stanowiły tymczasowy rezultat utarcia się zachowań w pewnej społeczności (obojętne czy nazwać to „praktyką” czy konformizmem), który bez ustanku musiał podlegać renegocjacji.

Co stwierdzenia te pozwalają nam powiedzieć o sposobie, w jaki należy odczytywać zróżnicowanie bogactwa grobów, lub ściślej: jak przekładać je na obraz zróżnicowania społecznego? Konstruowanie praktycznej odpowiedzi na ten problem nie jest możliwe bez uporządkowania stojącej za nią teorii. Ta zaś w archeologii prawie zawsze była zapożyczona gdzieś z zewnątrz<sup>46</sup> – procesualiści odwoływali się pojęć z zakresu ekologii i cybernetyki, nie pozostawiających miejsca na intencję i działania jednostek, ich późniejsi krytycy w debacie nad interpretacją źródeł sepulkralnych korzystali zaś z koncepcji współczesnej socjologii, które choć niewątpliwie trafne i inspirujące, miały raczej opisowy a nie wyjaśniający charakter. W wypadku źródeł kopalnych, należących do całkowicie wyizolowanej od nas rzeczywistości kulturowej, źródeł z którymi nie można dyskutować i, wbrew nadziejom niektórych archeologów, traktować w sposób właściwy dla krytyki tekstu literackiego<sup>47</sup>, sam opis (nawet „najgęstszy”) wnosi zaś niewiele. Jeżeli – jak twierdził Pierre Bourdieu<sup>48</sup>

<sup>43</sup> Np. R. Bernbeck, *op. cit.*, s. 251-264; R. Härke, *op. cit.*, s. 20-21.

<sup>44</sup> W ramach podrzędnego i nadrzędnego wymiaru podziałów społecznych – J.M. O’Shea, *Mortuary Variability*, Orlando 1984, s. 42-49.

<sup>45</sup> Np. I. Hodder, *Czytanie przeszłości. Współczesne podejścia do interpretacji w archeologii*, tłum. A. Marciniak, Poznań 1995, *passim*; J. Müller, R. Bernbeck, *op. cit.*; R. Bernbeck, *op. cit.*, s. 264-270; R. Härke, *op. cit.*; R. Bradley, *The Passage of Arms. An archaeological analysis of prehistoric hoard and votive deposits*, Oxford 1998, s. 95-114; H. Steuer, *Fürstengräber, Adelsgräber, Elitegräber: Methodisches zur Anthropologie der*

*Prunkgräber*, [w:] *Herrschaft – Tod – Bestattung*, red. C. von Carnap-Bornheim et al., „Universitätsforschungen zur prähistorischen Archäologie”, t. 139, Bonn 2006, s. 14-19.

<sup>46</sup> Cf N. Yoffee, A. Sherratt, *Introduction: the sources of archaeological theory*, [w:] *Archaeological Theory – Who Sets the Agenda?*, red. N. Yoffee, A. Sherratt, „New Directions in Archaeology”, Cambridge 1993, s. 5.

<sup>47</sup> I. Hodder, *The contribution of the long term*, [w:] *Archaeology as long-term history*, red. I. Hodder, „New Directions in Archaeology”, Cambridge 1987, s. 1-8; idem, *Czytanie przeszłości...*

<sup>48</sup> P. Bourdieu, *Rozum praktyczny – o teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Kraków 2009, s. 133.

pisząc o obdarowywaniu – publiczne zachowania i deklaracje składające się na habitus to *gra w udawanie* i *zbiorowe wyparcie* prawdziwej struktury stojącej gdzieś w ukryciu, to właściwym celem dla archeologii jest nie identyfikacja treści lub pozornych zamiarów mających maskować faktyczne intencje (niezależnie od ich istotnej, psychologicznej roli), lecz uchwycenie tych właśnie ukrytych zamiarów (obojętne czy świadomych, czy też już nieświadomych) i zdefiniowanie warunkujących je czynników oraz przyjętych form ich realizacji.

Uważam, że w zakresie omawianej tutaj problematyki, czyli relacji społecznych i ich odzwierciedlenia w materiale grobowym, potrzebny nam porządkujący potencjał posiada koncepcja *kosztownej sygnalizacji* (określana też jako *zasada upośledzenia*). Chodzi tutaj o model zakotwiczony w neodarwinowskiej teorii ewolucji, a oryginalnie służący wytłumaczeniu istnienia tzw. cech epigamicznych, czyli odziedziczalnych genetycznie skłonności do zachowań lub właściwości morfologicznych, które choć pozornie utrudniają przetrwanie, to ostatecznie zwiększają szansę zwierząt na odniesienie przez nie ponadprzeciętnego sukcesu reprodukcyjnego<sup>49</sup>. W znaczeniu szerszym, obejmującym także relacje zachodzące w społeczeństwach ludzkich, zasada kosztownej sygnalizacji odnosi się do każdej sytuacji konfliktu, to znaczy takiej, w której uczestnicy interakcji mają wprawdzie sobie coś do zaferowania, lecz odniosą potencjalnie większe korzyści wykorzystując i oszukując drugą stronę. W tym patowym układzie rozwiązanie przynosi pojawienie się symbolu lub aktywności, która będzie spełniała następujące warunki: (1) musi być uczciwym sygnałem posiadania pewnego atrybutu, będącego bardzo cennym dla odbiorców tego sygnału i występującego w populacji w znaczącym zróżnicowaniu; (2) musi być jednoznacznie powiązana z tym właśnie atrybutem, obniżając jego wartość (musi być „kosztowna”); (3) musi być możliwa do upublicznienia, i wreszcie (4) musi podnosić inny składnik dostosowania wysyłającej sygnał jednostki, przy odpowiednio wysokim stopniu zaangażowania w tę aktywność i przy skutecznym jej upublicznieniu<sup>50</sup>.

Zasada kosztownej sygnalizacji wraz z uzupełniającą ją bogatą ewidencją danych, głównie źródeł etnograficznych oraz rezultatów eksperymentów psychologicznych,

pokazuje w jaki sposób – w toku ewolucji gatunku ludzkiego – mogło dojść do zastąpienia dominacji opartej na przemocy formami rankingu bazującymi na kapitale symbolicznym, w jaki sposób ów kapitał symboliczny stopniowo stawał się medium sygnalizującym najpierw „ucieśniony” kapitał jednostek<sup>51</sup>, a następnie również ich kapitał materialny oraz relacyjny<sup>52</sup> i wreszcie jak zmieniały się narzędzia służące kosztownej sygnalizacji – od dzielenia pokarmu do wyrafinowania wytworów kultury materialnej<sup>53</sup>. Nie wchodząc w szczegóły prezentujących ten pogląd studiów, istotne jest, że przywoływany model implikuje istnienie uniwersalnych reguł zachowań związanych z rywalizacją o pozycję w grupie, w tym również zachowań manifestujących się w rytuale pogrzebowym. Traktując te elementy inwentarzy grobowych, które znajdują się poza normą, czyli *wyposażeniem* zmarłego, jako zdeponowane wraz z nim *dary*, musimy przyjąć, że znaczenie tego kto był obdarowywany, czym był obdarowywany oraz gdzie (wobec kogo) obdarowanie to miało miejsce było oczywiste dla obdarowujących i ich widowni – musiało być *trafne społecznie*<sup>54</sup> – i w pewnym stopniu nadal może takie pozostawać. Dzieje się tak dlatego, że po pierwsze zasada kosztownej sygnalizacji nakazuje nam uznać leżącą wśród psychologicznych podstaw *pragnienia dostojeństwa* ukrytą intencję za koniec końców tożsamą ze wzrostem dostosowania, po drugie zaś, zasada ta sugeruje, iż kosztowna aktywność (w tym wypadku obdarowywanie i sam dar) musi być jednoznacznym i uczciwym dowodem na posiadanie przez jednostkę wysyłającą sygnał wartościowego dla widowni atrybutu.

Warto przyjrzeć się bliżej tym kryteriom opisu – kto, czym i wobec kogo był obdarowywany? Choć aktor znajduje się już poza zasięgiem naszego wzroku, wiele mówi o nim to, do kogo skierowany był jego dar, lub ściślej – na *upublicznieniu jakiej relacji* mu zależało. Jeżeli obdarowywanym było dziecko, celem musiało być pokazanie relacji względem krewnego, jeżeli kobieta, to obdarowującym mógł być jej rodzic lub mąż. Więcej może w tym względzie powiedzieć śledzenie prawidłowości w obrębie całego cmentarzyska. Jeśli wykraczające poza normę pochówki należały wyłącznie np. do młodych mężczyzn, jest prawdopodobne, że kolejne akty depozycji dokonywane były przez członków tej grupy, bo tylko oni, podkreślając znaczenie

<sup>49</sup> A. Zahavi, *Mate selection – a selection for a handicap*, „Journal of Theoretical Biology”, t. 53, 1975, s. 205-214; J. Maynard-Smith, *Must reliable signals always be costly?*, „Animal Behavior”, t. 47, 1994, s. 1115-1120; T. Getty, *Reliable signalling need not be handicap*, „Animal Behavior”, t. 56, 1998, s. 253-255.

<sup>50</sup> J.L. Boone, *The evolution of magnanimity. When is it better to give than to receive?*, „Human Nature”, t. 9, 1998, s. 7; idem, *Social power, status, and lineage survival*, [w:] *Hierarchies in action: Cui bono?*, red. M.W. Diehl, „Center for Archaeological Investigations SIU – Occasional Paper”, t. 27, Carbondale 2000, s. 89; R. Bliege Bird, E.A. Smith, *Signaling theory, strategic interaction and symbolic capital*, „Current Anthropology”, t. 46, 2005, s. 221-248.

<sup>51</sup> *Sensu* – H.S. Kaplan, J.B. Lancaster, A. Robson, *Embodied capital and the evolutionary economics of the human life span*, [w:] *Life Span: Evolutionary, Ecological, and Demographic Perspectives*, red. J.R. Carey, T. Shripad, „Population and Development Review”, t. 29 (supplement), New York 2003, s. 152-182.

<sup>52</sup> S. Bowles et al., *op. cit.*, s. 9.

<sup>53</sup> Vide J.L. Boone, *Social power...*; R. Bliege Bird, E.A. Smith, *Signaling theory...*; A. Ploudre, *Prestige goods and the formation of political hierarchy – a costly signaling model*, [w:] *Pattern and Process in Cultural Evolution*, red. S. Shennan, Berkeley 2009, s. 265-275; M.S. Przybyła, *Teoria ewolucji...*, s. 216-228; tam dalsza literatura.

<sup>54</sup> P. Bourdieu, *op. cit.*, s. 19.

obdarowywanego, odwzajemniani byli tym samym znaczeniem. Jeśli w skupiskach grobów spotykamy wyłącznie pochówki dzieci to jest prawdopodobne, iż mamy do czynienia z propagowaniem znaczenia określonego lineażu. Jeżeli jednak występują obok nich także groby osób dorosłych, zwłaszcza starszych, to możemy ponadto sądzić, że była to praktyką trwającą dłużej niż jedno pokolenie.

To co było darem, jest właściwym symbolem manifestowanego składnika dostosowania. Logika zasady kosztownej sygnalizacji jest tutaj następująca – wszyscy próbują pokazać, że posiadają jakiś cenny atrybut, jedni robią to mniejszym inni większym kosztem. Rzecz jednak w tym, iż ci którzy inwestują w sygnał więcej, posiadają ów atrybut w takiej obfitości, że pomimo poniesionych kosztów wciąż dominują nad inwestującymi mało lub prawie wcale.

Duża liczba danych etnograficznych i historycznych pokazuje w jaki sposób rzadkie przedmioty, a w szczególności strój kobiecy, mogą stawać się rodzajem efektownego żetonu oznaczającego zakres dostępu jednostek i rodzin do zasobów związanych z codzienną egzystencją<sup>55</sup>. Klasycznym tego przykładem jest relacja Ibn Fadlān'a odnosząca się do Waregów: *każda kobieta nosi zawieszony na piersi mały dysk, wykonany z żelaza, miedzi lub złota, w zależności od majątkowej i społecznej pozycji jej męża. (...) Na szyjach noszą one obręcze ze złota i srebra. Gdy tylko majątek męża osiągnie dziesięć tysięcy dirhemów wykonuje on naszyjnik dla swojej żony, gdy majątek osiągnie dwadzieścia tysięcy dirhemów – każe wykonać dla niej dwie obręcze, z każdymi dziesięcioma tysiącami daje swojej żonie kolejny naszyjnik. Czasami jedna kobieta może nosić wiele obręczy na szyi*<sup>56</sup>.

Wydaje się, że w momencie depozycji przedmioty te mogły czasem tracić swoją kobiecą atrybucję i stawać się wyłącznie tym, czym dotychczas były w podtekście, czyli symbolem bogactwa. W Przeczycach diademy oraz kółeczka będące ozdobami głowy stanowiły – w przeciwieństwie do ozdób obręczowych – raczej typowy element stroju kobiecego. Diademy wystąpiły w aż 4 z 7 pochówków żeńskich zaliczonych do trzech pierwszych grup bogactwa. Z drugiej strony jednak ten rodzaj ozdoby został zdeponowany również w 3 z 13 pochówków męskich oraz w 1 z 19 grobów dzieci z tego samego zakresu „najbogatszych” na cmentarzysku pochówków. Podobnie rzecz ma się z zawieszkami skroniowymi. Wprawdzie na 39 najwyżej punktowanych zespołów wszystkie 7, które nie posiadają w inwentarzu tej drobnej ozdoby to pochówki mężczyzn i dzieci, jednak inne groby męskie zostały w nią zaopatrzone. Można interpretować to zjawisko jako rezultat błędów w ocenie

antropologicznej lub jako przykład negocjacji płci kulturowej, pytanie jednak, czy nie mamy w tym przypadku do czynienia z wymianą żetonu mającego postać efektownego elementu stroju kobiecego na kapitał społeczny, to znaczy z powrotem do pierwotnej, ukrytej funkcji tego przedmiotu.

Ceremonie pogrzebowe, być może niezależnie od tego, czy odbywały się na terenie cmentarzy dużych, użytkowanych przez większą populację, czy też mniejszych, przynależnych rodzinie lub wspólnocie sąsiedzkiej, były ceremoniami publicznymi i jako takie stanowiły doskonałą scenografię dla kosztownej sygnalizacji. Podobnie otwarty charakter mogły mieć praktyki depozycyjne odbywające się w istotnych dla wspólnoty miejscach, np. na granicach jej terytorium. Miejsca kojarzone z bardziej prywatnym charakterem, takie jak otoczenie domu, mogły również w pewnych sytuacjach stawać się przestrzenią publiczną, np. we wsiach posiadających zwartą zabudowę<sup>57</sup>.

Kluczowe znaczenie ma również to, kto był świadkiem kosztownej sygnalizacji, bo to przecież widownia odczytywała sygnał i koniec końców to ona miała dokonać odwzajemnienia daru. Spektrum możliwych korzyści płynących dla jednostki z sygnalizacji jej potencjału musiało być szerokie. Przykład potlacz – ceremonii rozdawania i niszczenia dóbr legitymizującej władzę wodza – jest tutaj aż nazbyt oczywisty. Zapłata widowni mogła być wszakże bardziej subtelna – korzystniej zawarte małżeństwo, ustępstwo w sporze, lub prawo do trwałego użytkowania gruntów uchodzących za własność wspólnoty, jak miało to miejsce u Indian Hopi<sup>58</sup>.

#### *Spoločności użytkujące cmentarzyska w Przeczycach i Będzinie-Łagiszy – próba charakterystyki*

Cechą charakterystyczną obu analizowanych cmentarzysk jest bardzo duża liczba zadokumentowanych grobów w relacji do krótkiego czasu ich użytkowania. Sugeruje ona stosunkowo znaczną – jak na realia późnej epoki brązu – liczebność populacji będących dysponentami obu nekropolii (około 100 osób dla Przeczyc<sup>59</sup>). Wielkości tych nie należy rozpatrywać jedynie w kategoriach demograficznych, np. jako wskaźników gęstości zaludnienia. Przyglądając się tym danym z perspektywy koncepcji opisujących społeczeństwa ludzkie jako struktury dynamiczne, dowolnie łączące się i rozpadające w zależności od kontekstu<sup>60</sup> należy przyjąć raczej, że wielkość grupy ludzkiej użytkującej cmentarzysko odpowiada liczebności tej sieci kontaktów pomiędzy osobami, która manifestowała swoją tożsamość wewnątrz i na zewnątrz wspólnym grzebaniem zmarłych.

<sup>57</sup> Cf np. L. Webley, *Iron Age Households Structure and Practice in Western Denmark, 500 BC–AD 200*, Aarhus 2008, s. 45.

<sup>58</sup> J.L. Boone, *Social power...*, s. 89-100.

<sup>59</sup> Z. Kapica, B. Łuczak, *op. cit.*, s. 156.

<sup>60</sup> Tzw. systemy rozszczepienia i fuzji – cf F. Aureli et al., *Fission-fusion dynamics: new research frameworks*, „Current Anthropology”, t. 49, 2008, s. 627-654; M.S. Przybyła, *Teoria ewolucji...*, s. 208-214, 240-248, 250-259; tam dalsza literatura i dyskusja.

<sup>55</sup> P. Halstead, J. O'Shea, *A friend in need is a friend indeed: social storage and the origins of social ranking*, [in:] *Ranking, Resource and Exchange. Aspects of the Archaeology of Early European Society*, red. C. Renfrew, Cambridge 1982, s. 92-99; J. Müller, R. Bernbeck, *op. cit.*, s. 12; K. Ames, *op. cit.*, s. 497-498.

<sup>56</sup> Cyt za: J.E. Montgomery, *Ibn Fadlān and the Rūsiyyah*, „Journal of Arabic and Islamic Studies”, t. 3, 2000, s. 6-7.

To czy kryterium spajającym tę sieć były więzy krewniacze, wzmocnione endogamią sugerowaną w przypadku Przeczyc przez antropologów i całkiem realną przy tej wielkości grupy, czy też relacje krewniacze (przywiązanie do ziemi), to już inna sprawa. Oba te kryteria mogą się wszakże łączyć, jak u madagaskarskich Merina, u których endogamia jest jednym z gwarantów niepodzielności ziemi, traktowanej jako własność całej wspólnoty<sup>61</sup>. Idącą w tym kierunku spekulację – to znaczy uznanie populacji z Przeczyc i Będzina-Łagiszy za duże grupy akcentujące wspólnym grzebaniem swoich zmarłych komunalne prawa własności do terytorium – może wspierać inny parametr demograficzny, a mianowicie wysoka płodność. Ograniczanie liczby potomstwa jest bowiem charakterystyczne zwłaszcza dla tych społeczeństw, w których intensyfikacja produkcji żywności skutkuje zawężaniem praw własności gruntu do jednostek<sup>62</sup>.

Jedną z czytelnych w ewidencji źródeł archeologicznych cech związanych ze wspólnotowym charakterem praw własności miałyby być lokowanie cmentarzysk na peryferiach zespołów osadniczych<sup>63</sup>. W omawianym tu wypadku stan rozpoznania geografii osadnictwa ze schyłku epoki brązu nie pozwala na pewniejsze odniesienie się do tej hipotezy. Odległość pomiędzy oboma cmentarzyskami (około 9,5 km), a także dystans pomiędzy stanowiskiem w Przeczycach i kolejną dużą nekropolią w Siemoni<sup>64</sup> (około 9 km) można by uznać za maksymalną miarę terytoriów obu grup. Bardziej sugestywna jest jednak inna obserwacja, mianowicie dość duży dystans pomiędzy cmentarzyskiem w Będzinie-Łagiszy, a położonym w odległości około 3 km w kierunku zachodnim osiedlem obronnym na Górze Świętej Doroty<sup>65</sup>, datowanym również na koniec późnej epoki brązu

i prawdopodobnie stanowiącym drugi „stały punkt” tego samego zespołu osadniczego.

Analizując zróżnicowanie inwentarzy grobów z obu cmentarzysk (a zwłaszcza ze stanowiska w Przeczycach dla którego dysponujemy antropologicznymi oznaczeniami wieku i płci zmarłych) można stwierdzić istnienie dwóch kategorii składających się na nie przedmiotów. Pierwsza z nich obejmuje ceramikę (lub też pierwotną zawartość naczyń), a więc te elementy inwentarza, które reprezentują na obu stanowiskach rodzaj normy, indywidualnego wyposażenia zmarłego, niezależnego od liczby metalowych „wyznaczników statusu”. Podobnie jak rozmiary jamy grobowej, liczba naczyń wydaje się dość dokładnie odzwierciedlać podział na kategorie wiekowe. Przypomnę, że w Przeczycach osoby, które przeżyły wczesne dzieciństwo (0-3 lat) wyposażane były w pełny, „dorosły” zestaw naczyń, natomiast u zmarłych w młodszym wieku przeważnie był to albo wyłącznie czerpak, albo ceramiki nie stwierdzano wcale. Jest to ważna cezura, gdyż wiek 0-3 lat to, po pierwsze, okres największej umieralności w społeczeństwach przednowoczesnych, po drugie zaś małe dzieci są grupą wiekową bardzo często nie reprezentowaną na cmentarzyskach z epoki brązu. Być może zatem zależność obserwowana na analizowanym cmentarzysku odzwierciedla zasady bardziej uniwersalne, związane z uznaniem prawnego charakteru dzieci jako członków społeczności<sup>66</sup>. Interesujące jest też „zejście” poniżej normy wyposażenia w wypadku pochówków starszych osób. Zbiega się ono z dość zagadkowym, ale statystycznie czytelnym zmniejszeniem się rozmiarów jam grobowych, w których pochowano osoby z tej kategorii wiekowej.

Druga grupa przedmiotów wchodzących w skład inwentarzy może być zdefiniowana jako *dary*. Są to kategorie wyrobów występujące na stanowisku rzadko, w większości wykonane z brązu ozdoby i części stroju. Można zauważyć dość wyraźne prawidłowości w ich rozdysponowaniu w zespołach grobowych: najrzadsze i największe przedmioty spotyka się w tych inwentarzach, które zawierają najliczniejsze i najbardziej różnorodne zestawy form. Jest również możliwe prześledzenie gradacji grup „bogactwa” – z pochówkami o najwyższych wartościach punktowych we wszystkich przeprowadzonych tu rankingach, wyodrębniającą się grupą pośrednich inwentarzy i najliczniejszymi, skromniejszymi zespołami, wciąż jednak odstającymi od normy. Wreszcie zarówno krzywe obrazujące rozkład punktacji, jak i wyliczenia (indeks Giniego) sugerują drastyczną nierówność w rozdysponowaniu cennych przedmiotów. Czy jest to jednak obraz nielicznych grobów „zamożnych” osób – elit i masy uboższego społeczeństwa?

Przedstawiona powyżej dyskusja sugeruje, że niekoniecznie. Jeżeli uznamy „bogate” groby nie za pochówki „bogatyń osób”, lecz za świadectwa manifestacji pozycji

<sup>61</sup> R. Bernbeck, *op. cit.*, s. 259; R. Winter-Livneh, T. Svoray, I. Gilead, *Secondary burial cemeteries, visibility and land tenure: A view from the southern Levant Chalcolithic period*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 31, 2012, s. 423-438.

<sup>62</sup> M.A. Adler, *Land tenure, archaeology, and the ancestral Pueblo social landscape*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 15, 1996, s. 341-349; S. Shennan, *Property and wealth inequality as cultural niche construction*, „Philosophical Transactions of the Royal Society B”, t. 366, 2011, s. 918-926; M.S. Przybyła, *Some theoretical remarks on the intensification of food production and the emergence of wealth inequality within prehistoric populations*, [w:] *Environment and Subsistence – Forty Years after Janusz Kruk's „Settlement Studies...”*, red. S. Kadrow, P. Włodarczak, „Studia nad Pradziejami Europy Środkowej/Studien zur Archäologie in Ostmitteleuropa”, t. 11, Rzeszów-Bonn 2013, s. 478-480; idem, *Teoria ewolucji...*, s. 120-128; tam dalsza dyskusja.

<sup>63</sup> R. Winter-Livneh, T. Svoray, I. Gilead, *op. cit.*

<sup>64</sup> M.M. Przybyła, *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Siemoni, gm. Bobrowniki, woj. śląskie*, „Śląskie Prace Prehistoryczne”, t. 6, 2007, s. 54-200.

<sup>65</sup> M.M. Przybyła, *Materiały z osady obronnej kultury lużyckiej na Górze Świętej Doroty w Będzinie-Grodźcu*, [w:] *Z badań nad osadnictwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, red. W. Blajer, Kraków 2006, s. 181-201.

<sup>66</sup> Cf przyp. 12.

osób obdarowujących zmarłego i aktu „wykupienia” przez nie kapitału społecznego podczas ceremonii pogrzebowej, to musimy przyjąć, że osoby o prawdziwie wysokim statusie mogą równie dobrze kryć się gdzieś pośród uboższych lub nawet pozbawionych wyposażenia pochówków. Musimy też uznać, że relacja pomiędzy „bogactwem” *daru* i sygnalizowanym przez niego potencjałem (np. dostępem do zasobów materialnych lub relacji z odległymi partnerami wymiany) była relatywna, to znaczy, że choć wzrost zamożności inwentarza mógł wynikać ze wzrostu realnego posiadania obdarowującego, to mógł też być skutkiem nakręcania się spirali rywalizacji prestiżowej w obrębie grupy i wzrostu oczekiwań coraz bardziej wymagającej widowni. Musimy wreszcie założyć, że nie zawsze i nie wszędzie kosztowna sygnalizacja była konieczna, a jednostki o dużym realnym wpływie nie musiały manifestować swojej pozycji w takiej formie, to znaczy w ramach rytuału pogrzebowego. Innymi słowy, tak w Przeczycach jak i w Będzinie-Łagiszy możemy – pomimo bardzo wysokiego stopnia nierówności rozkładu „bogactwa” w grobach – mieć do czynienia ze społeczeństwami o małym stopniu i trwałości hierarchii.

Czy w tej sytuacji można z rozkładu bogactwa wyciągnąć jakiegokolwiek wnioski odnoszące się do hierarchii społecznych? Wydaje się, że jak najbardziej, wszakże obdarowujący deponując wartościowe przedmioty w określonym pochówku, wskazywał na swoją relację z obdarowaną osobą. W koncentracjach „bogactw” inwentarzy na cmentarzysku w Przeczycach przeważają pochówki dzieci, co sugeruje, że kosztowna sygnalizacja odnosiła się do pozycji całego lineażu, a nie jednostek. Spotykane są jednak wśród nich również groby osób dorosłych, tak kobiet, jak i mężczyzn (np. w najbogatszym ze skupisk, zlokalizowanym w zachodniej części cmentarzyska wystąpiło pięć grobów dzieci, dwa męskie i jeden kobiecy). To może z kolei wskazywać na możliwość wielokrotnego powtarzania praktyk depozycyjnych w ciągu więcej niż jednej generacji. W obrębie całej wspólnoty mamy zatem do czynienia z kilkoma lineażami, które przez dłuższy czas praktykowały kosztowne sygnalizowanie swojego potencjału.

Co w ten sposób osiągały lub próbowały osiągnąć? Analogie etnograficzne i sama logika zasady kosztownej sygnalizacji podpowiadają cele powiązane z dostosowaniem: lepsze warunki dostępu do wspólnotowych zasobów zwiększające szanse na przetrwanie lineażu w okresie ekonomicznych „wąskich gardeł”<sup>67</sup> oraz lepszą pozycję rodziny w polityce matrymonialnej. Za tym drugim kierunkiem interpretacji może przemawiać ostatnia z charakterystyk demograficznych populacji z Przeczyc, na którą zwróciłem już uwagę we wstępie tego artykułu, a mianowicie wyraźny niedobór kobiet, istotny nawet przy uwzględnieniu ewentualnych błędów wpisanych w metodykę oznaczania szczątków kostnych. Sytuacja ta może być rezultatem większej

emigracji niż imigracji kobiet, będącej z kolei albo wynikiem ograniczonego dopuszczania kobiet z zewnątrz wspólnoty (przy restrykcyjnie przestrzeganej endogamii), albo częstych migracji małżeńskich do populacji z jakiś względów bardziej atrakcyjnych niż macierzysta. Klasycznego przykładu tej drugiej sytuacji dostarczają badania historii kenijskiego ludu Mukogodo. Na początku XX w. emigracja małżeńska kobiet do wspólnot dominujących politycznie i ekonomicznie masajskojęzycznych sąsiadów osiągnęła w tej grupie etnicznej taką skalę, że tylko co trzeci spośród mężczyzn Mukogodo mógł założyć własną rodzinę<sup>68</sup>.

Przedstawiony tutaj zbiór spekulacji odnoszących się do życia społecznego populacji z Przeczyc i Będzina-Łagiszy można zakończyć sugestią ostatnią, ale być może najbardziej ryzykowną. Przyjmując, że rywalizacja o status pomiędzy lineażami z czasem się nasilała, podczas gdy napływ pochodzących z wymiany zewnętrznej przedmiotów metalowych był stały, mogło dojść do momentu, w którym rozwiązaniem stawało się już tylko powtórne wprowadzenie do obiegu starych „żetonów”. To zaś mogło skutkować powszechnym, zwłaszcza w Przeczycach „rabunkiem” grobów.

### Wnioski

Wnioski z przeprowadzonych tutaj studiów można podzielić na odnoszące się do metodyki mierzenia „bogactwa” grobów oraz do interpretacji uzyskanych wyników. Daje się zauważyć, że zastosowane tutaj różne metody badania zróżnicowania inwentarzy grobowych przyniosły porównywalne wyniki, jakkolwiek żadna z tych technik nie jest wolna od mankamentów, co również próbowałem sygnalizować. Obserwując zakres zgodności pomiędzy poszczególnymi rankingami i zwracając uwagę na rodzaje obserwacji przez nie uwzględnianych uważam, że najistotniejszych rezultatów dostarczyły obie metody relatywne – współczynnik splendoru oraz punktacja relatywna. Wydaje mi się, że łączne stosowanie obu tych technik i porównywanie ze sobą ich wyników może przynieść najpełniejszy obraz badanej zmienności. W wypadku punktacji relatywnej sugerowałbym przy tym zastąpienie podziału na kategorie funkcjonalne podziałem na kategorie odpowiadające materiałochłonności i złożoności procesu produkcyjnego (jak w punktacji jakościowej). Powinno pozwolić to uniknąć błędów wynikających z obecności krótkich serii jednoznacznie mało „wartościowych” przedmiotów. Jednocześnie w wypadku współczynnika splendoru można zastosować znacznie bardziej rozbudowaną i uzasadnioną funkcjonalnie kategoryzację elementów inwentarzy.

Drugim istotnym wnioskiem o charakterze metodologicznym, zgłaszanym już dawniej w literaturze<sup>69</sup>, jest wyraźne rozróżnienie elementów inwentarza

<sup>67</sup> Cf przyp. 58.

<sup>68</sup> L. Cronk, *Low socioeconomic status and female-biased parental investment: the Mukogodo example*, „American Anthropologist”, t. 91, 1989, s. 416-420.

<sup>69</sup> Cf np. przyp. 44.

reprezentowanych w większości zespołów i stanowiących na cmentarzysku rodzaj normy, od tych które są elementem dodatkowym, niekoniecznie związanym z praktykami rytualnymi umożliwiającymi zmarłemu przejście do innej rzeczywistości. Zgodnie z dyskusją przedstawioną w końcowej partii artykułu, te nadprogramowe elementy można rozpatrywać w kategorii darów składanych zmarłemu,

posiadających jednak również określony społeczny cel. Odnosząc się do zasady kosztownej sygnalizacji, ofiarowane przedmioty byłyby publiczną manifestacją potencjału jednostek lub lineażu względem uczestników ceremonii pogrzebowej, skutkującą zdobyciem przez nich tego, co określa się czasem mianem kapitału społecznego.

## Summary

### Social hierarchies and archeological rankings.

#### Discussion based on the analysis of the two Late Bronze Age cemeteries of Southern Poland

**Sources and methods.** There are some different methods used by archaeologists in order to establish a ranking of grave assemblages, ordered by their more or less subjectively estimated “richness”. The scope of presented paper is an evaluation of these techniques. For this purpose more than 500 grave inventories were analysed, originating from two large cemeteries dated back to the Late Bronze Age – Early Iron Age transition and located in Southern Poland (Fig. 1). Four absolute methods of scoring (total number of objects made of stone, metal or bone, number of functional categories, “quantity index” – subjective scoring based on the criterion of production cost, approximate weight of metal objects) as well as two relative ones (“splendour index”, “scarcity index”) were subsequently implemented and compared one another.

**Results.** Results obtained by using all techniques are comparable. Correlation indexes counted separately for pairs of different rankings fluctuate usually from 0.8 to 0.9 (Fig. 4-6). It allows us to claim, that in the case of both cemeteries the largest and the most internally diverse grave assemblages, contain also the rarest, the heaviest and the most laborious and material consuming objects. It allows us also to distinguish four separate groups of “richness”, represented on both cemeteries (Fig. 4-5). The “poorest” one is represented by the majority of inventories (about 60%), which may be seen as a “norm” and were equipped with 3-4 vessels of different functional types and sometimes additionally small metal objects (e.g. earrings) as well as burials completely devoided of equipment (about 20-30%). Subsequent analyses showed that number of vessels occurring in grave inventories does not correlate in any way with indexes of their “richness”. However, other interesting correlation is possible to find. Namely, the number and quality of vessels

seems to alter among subsequent age categories of deceased (Fig. 9). Particularly, a tendency is observed, that children older than four years are supposed to be equipped often with the whole “adult” set of vessels (cup, bowl, pot and sometimes vase), whilst younger ones got no pottery or only one or two cups. Planigraphy of the sites (Fig. 11-12) showed that burials representing first three groups of “richness” tend to concentrate in small clusters, despite of the facts that they are not restricted to any individual part of the cemeteries.

**Discussion and conclusions.** The last part of the paper discusses the reliability of grave analyses as a source for studies on social hierarchies within past societies. In relation to cemeteries in question the following interpretation is proposed (with reference to the costly signaling model). All additional objects within grave inventories (i.e. those, which exceeded the “norm”) were not only the equipment of deceased, but can be linked to conspicuous behaviours in which the giver displayed to the audience (participants of the burial ceremony), that he or she posses an important, but normally hidden attribute. During this ceremonies the precious gift – the token was irreversibly exchanged for immaterial symbolic capital. Although the person of giver is hidden to us, we may speculate about his or her motivation by tracing what was given (the nature of objects which played the role of grave-gifts), to whom was it given (what kind of social relation was supposed to be emphasised by giver) and where, or better in front of whom the giving was performed? On the methodological level, obtained results allow to stress the advantages of both relative methods („splendour index” and “scarcity index”), which combined each other provide the most complementary picture of diversity patterns within collections of grave assemblages.

Marcin Przybyła  
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego